

**CO NOWEGO BUDUJE SIĘ W KĘTACH s. 4-5**



[www.info.kety.pl](http://www.info.kety.pl)

# **KĘCZANIN**

NR 5 (210)  
maj 2009

cena 2,50 zł  
Nr indeksu 363928  
ISSN 1425-6975

**PISMO ZIEMI KĘCKIEJ**

**ADRIANA KLIMAS Z LO  
IM. M. DĄBROWSKIEJ  
ZA KILKA DNI BĘDZIE  
ZDAWAĆ MATURE, JAK  
553 INNYCH KĘCKICH  
MATURZYSTÓW s. 14**

**JUŻ WIADOMO, KTÓRY PROJEKT RYNKU BĘDZIE DALEJ  
OPRACOWYWANY s. 6-7**

**MISJONARZ Z KĘT NAPISAŁ KSIĄŻKĘ O SWEJ PRACY W  
AFRYCE s.16-18**

## Ornitolog

Rafał Zontek od lat opiekuje się dzikimi Rptakami nad Sołą. Sam zainstalował tam na drzewach aż 111 budek lęgowych. Spotkałem go któregoś wiosennego dnia, gdy doglądał swojego ptasiego gospodarstwa. To kolejny pasjonat, którego nie poznalibyście, gdyby nie „Kęczanin”.

- Ta pasja zaczęła się jeszcze w szkole podstawowej – mówi Rafał. – Wtedy robiliśmy budki razem z kolegami, ale dziś właściwie zostałem sam. Każdego roku wykonuję po 20 nowych budek.

Rafała Zontka można spotkać, gdy na

swym górskim rowerze przemierza zagajniki nad rzeką. Objężdża spory obszar od Czańca po Nową Wieś, zna każdy lasek i wie gdzie i jakie żyją gatunki. Ja najpierw zobaczyłem... jego rower, który leżał gdzieś między drzewami. Czyżby jakiś złodziej porzucił ukradziony sprzęt? – pomyślałem. Chwilę później z zarośli wyłoniła się charakterystyczna postać, w sportowej czapce z daszkiem, z zadartą głową, lornetką zawieszoną na szyi i kamerą. Rafał właśnie filmował swoich podopiecznych. Mówi, że tej wiosny trwały dosłowne wojny o jego budki, ptaki były się o dostęp do nich. Ornitolog amator potrafi barwnie opowiadać o zwyczajach ptaków, o ich zachowaniach, o tym gdzie i kiedy już coś się wylęgło. Opowiada o kowalikach, sikorkach, dzięciołach... Jest wielkim znawcą, który swoje zajęcie wykonuje z pasją. Nad rzeką bywa niemal codziennie, zwłaszcza wiosną, bo mieszka na pobliskim Osiedlu 700-lecia.

Ponieważ Rafał dużo filmuje, umówiliśmy się, że za kilka dni po-



każemy jakieś jego wybrane materiały na naszej stronie internetowej [www.info.kety.pl](http://www.info.kety.pl). Zainteresowanych odsyłamy więc do Internetu, a o podopiecznych ornitologa i nim samym jeszcze nie raz napiszemy.

man



REKLAMA

**Rada Miejska i Burmistrz Gminy Kęty**  
zapraszają na obchody  
**Święta Narodowego 3 Maja**  
Program oficjalny

**3 maja (niedziela)**  
godz. 8.45 - Koncert orkiestry dętej (Rynek w Kętach)  
godz. 9.15 - Składanie kwiatów w Miejscach Pamięci w Ryнку  
godz. 9.30 - Msza św. w intencji Ojczyzny w Kościele pw. św. Małgorzaty i Katarzyny

*Serdecznie zapraszamy!*

**Imprezy okolicznościowe**

**2 maja (sobota)**  
Majowy Turniej Piłki Nożnej dla uczniów szkół gimnazjalnych - dzień 1 (boisko "Orlik 2012")

**3 maja (Niedziela)**  
Majowy Turniej Piłki Nożnej dla uczniów szkół gimnazjalnych - dzień 2 (boisko "Orlik 2012")  
godz. 18.00 - Koncert zespołu kameralnego (Dom Kultury w Kętach)

**Zapraszamy**  
do skorzystania z oferty komunijnej

**PIEKARNIA®**  
**CAFE**

tel. 33/845-16-70 fax: 33/845-16-72  
[www.piskorek.com](http://www.piskorek.com)  
e-mail: [poczta@piskorek.com](mailto:poczta@piskorek.com)

**A.P. Piekarnia**  
od 1914

## Spis treści

Co się buduje, co się planuje. Wkoło kryzys, ale w Kętach tego nie widać, bo wkoło pełno budów.

str. 4-5



Już wiemy, w którą stronę pójdą dalsze prace przy projektowaniu Rynku.

str. 6-7

Brakuje nam parkingów w centrum miasta i na osiedlach. Czy można coś z tym zrobić?

str. 12



Ponad pół tysiąca abiturientów szkół średnich przystąpi w Kętach do matury.

str. 14

Prawda jest moją misją. Wywiad z księdzem Jackiem Waligórskim.

str. 16-18



Relacje i propozycje kulturalne – co w domu kultury, kinie i w bibliotece

str. 15,19-21

Relacja z Sesji Rady Miejskiej i najważniejsze wieści z Ratusza.

str. 23-24



Kiedy w Kętach budowano schrony. I co po nich pozostało

str. 26

Jeszcze jeden głos w sprawie „Hejnału” – list otwarty Adama Kłosińskiego.

str. 28



Niepokonani siatkarze z „Kopernika”

str. 29

Amatorska Liga na „Orliku” ruszyła jak lawina. Zgłosiło się 27 drużyn, a w piłkę grają nawet księża.

str. 31



Od redaktora

## Nie wstydźmy się flagi

No, i znowu mamy przed sobą cały maj! Rozpocznie się „długim polskim weekendem”, a my będziemy się starać nie zapomnieć o węglu drzewnym na grilla, o rozpalce i innych „wesołych” dodatkach. Niektórzy z nas przeczornie zapomną o Świącie Pracy, inni zignorują 3 Maja, a mało kto przypomni sobie, że pomiędzy tymi dwoma dniami jest Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej. I o tej fladze chcę tym razem wspomnieć, a właściwie, to chcę się o nią dopraszać. Nie wstydźcie się Drodzy Kęczanie wywieszać tego symbolu narodowego, nie zapominajmy o nim! Jest przecież tym, czym tak dumnie powiewamy, gdy jakimś sportowcowi uda się wdrapać na podium, wyklócamy się pod flagą o wszelkie narodowe pryncypia... Ale kiedy przyjdzie ją wywiesić na własnym domu, to tak wielu z nas o tym zapomina. Amerykanie – jakże często się w nich zapatrujemy – są dumni ze swojego sztandaru i traktują go z ogromną dumą. Nasza Biało-Czerwoną też na to zasługuje. Nie ignorujmy jej choćby w te pierwsze dni majowe. Będzie po prostu piękną.



MAREK NY CZ



Maj to miesiąc komunijny, więc przy tej okazji chcemy Czytelnikom „Kęczanina” pokazać zdjęcie, które pochodzi sprzed 69 lat. Przedstawia dzieci, które w 1940 roku, w czasie okupacji szły w Kętach do Pierwszej Komunii. Zdjęcie, na którym widać m.in. niezapomnianego księdza Piątka, przyniósł kiedyś do naszej redakcji śp. Stanisław Matusiak.

## KĘCZANIN

Kęczanin – Pismo Ziemi Kęckiej

Wydawca: Gminna Biblioteka Publiczna im. Ambrożego Grabowskiego w Kętach, INFO Kęty

Adres redakcji: 32-650 Kęty, ul. Sobieskiego 19,

Tel. 0.519 19 00 11,

e-mail: biuro@info.kety.pl

Redakcja czynna codziennie, od poniedziałku do piątku w godz. 10-15.

Nakład 1300 egz.

Druk: DTL Porąbka, ul. Chmielna 5, Tel. 0.33 810 60 38, e-mail: dtl@cnm.pl

Redaktor naczelny: Marek Nycz

Zespół redakcyjny:

Krystyna Kusak – dyrektor GBP,

Karina Zoń – dziennikarz,

Grzegorz Koziół - dziennikarz

Patryk Janczukowski - grafik, fotoreporter

Mariusz Konior – red. tech. i skład

Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są codziennie w godz. 9 – 15 w redakcji oraz Gminnej Bibliotece Publicznej. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Niezamówionych materiałów nadesłanych do redakcji nie zwracamy.

## Co się buduje,

Tej wiosny nie tylko przyroda bujnie się rozwija, bo w koło rosną też nowe obiekty – tak publiczne, jak i prywatne. W wielu miejscach wznoszone są nowe budynki, niebawem odmienią się też niektóre ulice i ważne miejsca. Poza tym trwają prace projektowe i przygotowania do kolejnych inwestycji. Przyjrzelśmy się tym obiektom i prezentujemy je w krótkich opisach, aby Czytelnicy „Kęczanina” już zawnazwu wiedzieli, co i gdzie powstaje.



os. 700-lecia

Zacznijmy ten opis od przypomnienia – bo już na bieżąco o tym informowaliśmy – że trwa przebudowa ul. Krakowskiej i jesienią zobaczymy ją w nowym, piękniejszym kształcie. Również niebawem rozpocznie się przebudowa terenu wokół Domu Kultury. Obszar ten bardzo się zmieni i zyska na estetyce. Prace w obu tych miejscach zakończą się jesienią tego roku. A co oprócz tego, co już opisywaliśmy?

Wkrótce ruszy przebudowa drogi na os. 700-lecia. Gmina przejęła ją od Spółdzielni

Mieszkaniowej i obecnie trwają prace projektowe poprzedzające przebudowę 150-

metrowego odcinka od kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa do ul. Żwirki i Wigury. Projekt będzie gotowy na koniec czerwca. Jeszcze w tym roku wąska i niewygodna dziś droga zostanie całkowicie przebudowana. Wykonana zostanie nie tylko nowa wzmocniona nawierzchnia, ale powstaną również nowe chodniki, odwodnienia, zatoki postojowe oraz uporządkowany będzie parking na wysokości pawilonu OPTI.

W maju ruszy budowa ścieżki rowerowej wzdłuż ul. Kościuszki. Ma ona poprawić bezpieczeństwo na miejskim

odcinku drogi krajowej nr 52. Gmina Kępczanin prowadzi już postępowanie przetargowe dotyczące zamówienia publicznego na powyższe zadanie. Roboty rozpoczyna się w maju, a z końcem września gotowa będzie

dwukierunkowa, 900-metrowa ścieżka rowerowa o szerokości dwóch metrów. Będzie wykonana z kostki brukowej, a od jezdni dzielić ją będzie pas zieleni o szerokości jednego metra. Przebudowane zostaną również zjazdy do posesji oraz odwodnienia z włączeniem do istniejących studzienek ściekowych. Inwestorem jest Urząd Gminy w Kępczaninie, a całość prac sfinansuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, Oddział w Krakowie.

Nie tylko drogi powstają w naszej gminie. Wielu inwestorów prywatnych już buduje nowe obiekty handlowe i usługowe. Przy ul. Sobie-

skiego w ekspresowym tempie powstaje kolejny duży sklep, tym razem sieci ALDI. Będzie gotowy jeszcze tego lata. Wielu mieszkańców naszego miasta zadaje sobie pytanie, po co tu tyle



Aldi

dużych sklepów? No cóż, w czasach wolności gospodarczej każdy ma prawo inwestować własne pieniądze według swoich planów, a skoro kęczanie są w nich klientami...

Z kolei pomiędzy os. Królickiego a torami, za GS-em, po dwóch stronach starszego sklepu meblowego powstają dwa duże pawilony MEBLUXU. Dzięki temu dotychczasowy sklep o powierzchni 800 m kwadratowych zwiększy się do 2000. Będzie gotowy jeszcze tego lata.

Za kilka dni otwarty zostanie nowy lokal klubowo-gastronomiczny przy ul. Sobieskiego, w zaułku na wprost ul. Reymonta. Na parterze będzie tam ser-



Meblux



ul. Kościuszki

# co się planuje

wowany kebab, a na piętrze urządzono kawiarnię z salą taneczną i salką bilaradową. Odwiedziliśmy już to miejsce, jest bardzo nowoczesnie wyposażone.

Wielu podróżnych narzekało już, że



w okolicach nowego dworca PKS i MZK brak lokalu, gdzie można by spędzić czas oczekiwania i napić się kawy czy herbaty lub zjeść coś ciepłego. Jak na zamówienie powstaje tam lokal gastronomiczno-handlowy. Będzie tam restauracja z daniami o przystępnych cenach i kilka sklepów. Inwestorzy, Arkadiusz i Michał Górecy zapewniają, że wszystko będzie gotowe jeszcze tej jesieni. Wykonawcą jest kęcka firma "Budownictwo - Barbara Ostafin".

Również przy ul. Sienkiewicza, ale w rejonie, gdzie wcześniej były przystanki autobusowe powstał duży i estetyczny obiekt. Jak udało się nam dowiedzieć, i tam właściciel przewidział duże powierzchnie na handel i usługi. Co dokładnie tam się znajdzie dowiemy się zapewne dopiero po niedalekim otwarciu.

Niektórych rozpoczętych prac jeszcze nie zobaczymy, bo trwają



ul. Sienkiewicza

dopiero ich fazy projektowe. Tak jest np. z przygotowaniami do przebudowy ul. 3 Maja na odcinku od os. Wyszyńskiego do projektowanej obwodnicy. Ponieważ droga na odcinku 750 metrów będzie poszerzona do sześciu metrów, powstanie przy niej jednostronny dwumetryowy chodnik i odwodnienia, więc obecnie opracowywany jest jej kompleksowy projekt. Obejmuje on projekty podziału nieruchomości, projekt budowlany i zbierane są stosowne opinie, niezbędne do uzyskania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji – zgodnie z ustawą o szczególnych zasadach

przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg. Termin zakończenia projektu przewidywany jest na rok 2010. W związku z tymi planami w kwietniu odbyło się spotkanie burmistrza Romana Olejarza z mieszkańcami ul. 3 Maja oraz Zarządem Dzielnicy, na którym

wyrażono pełną akceptację dotyczącą realizacji powyższej inwestycji. Prace, jak zapewnia burmistrz winny rozpocząć się w 2010 r. i potrwać do 2011 r.



ul. Sobieskiego

Kościuszki w Kętach. Osiedle Kościuszki jest jednym z najstarszych w Kętach. Sposób urządzenia jego przestrzenni nie odpowiada dzisiejszym potrzebom ani standardom. We wrześniu zakończą się prace projektowe konieczne do



budynek przy PKS

jego przebudowy. Plany zostaną przez projektanta przedłożone do akceptacji, a wybrane rozwiązania będą podstawą do dalszych prac projektowych. Zakres remontu obejmować będzie zmianę istniejącego zagospodarowania terenu m.in. poprzez przebudowę istniejących miejsc parkingowych, chodników oraz zieleńców. Przewidywane zakończenie całości prac nastąpi w 2010 r.

O innych planach i projektach będziemy informować Czytelników na bieżąco, również na naszym kęckim portalu [www.info.kety.pl](http://www.info.kety.pl).

man

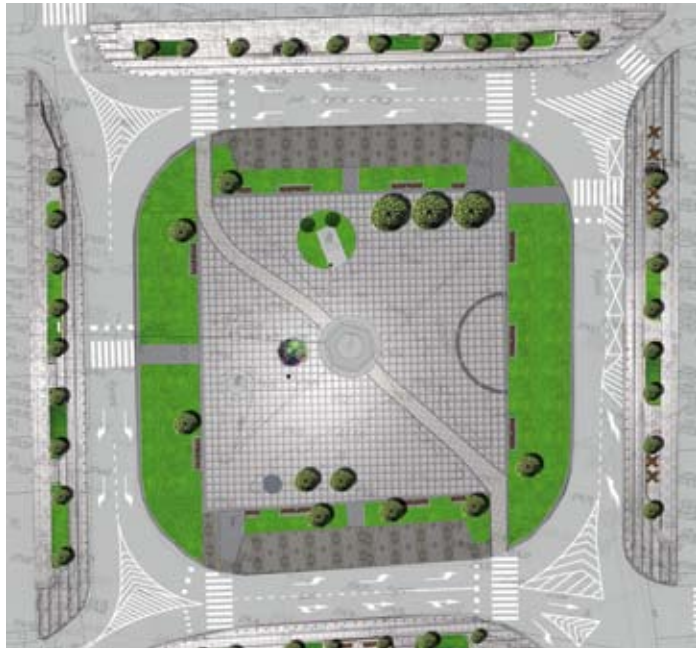
## Taki będzie rynek

Po konsultacjach z Zarządami Dzielnicy Starego i Nowego Miasta, właścicielami nieruchomości, Towarzystwem Miłośników Kęt i Stowarzyszeniem Starówka został opracowany ostateczny wariant za-

funkcji placu handlowego, jak to było przez wieki. Tę funkcję przejęła istniejąca zabudowa, ale zgodnie z obecnymi potrzebami będzie miejscem reprezentacyjnym, stanie się miejscem spotkań, a także miejscem indywidualnego wypoczynku z nowymi możliwościami świadczenia usług. Zaproponowany układ przestrzenny – plac zbliżony do kwadratu, kształtem nawiązuje do geometrycznego rynku, który został wytyczony po lokacji w 1391 roku. W zamyśle, układ ten, przez przyjęcie dwóch form – kwadratu i koła – jednocześnie ma istniejące elementy zagospodarowania przestrzeni świadczące o przeszłości miasta, tj. pomnik św. Jana Kantego, Grób Nieznanego Żołnierza, fontannę, z elementami projektowanymi. Nowe formy, jak wydzielone

„studni” na bruku z kamienia rzecznego.

Proponowany układ przestrzenny zachowuje istniejący układ ciągów pie-



gospodarowania kęckiego Rynku. Został on przekazany do zaopiniowania do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Ideą zmiany jest zwiększenie atrakcyjności Rynku, jego walorów użytkowych, estetyzacja, poprawa bezpieczeństwa, w konsekwencji rewitalizacja – ożywienie centrum Kęt.

Koncepcja rewitalizacji zakłada stworzenie dla Rynku zupełnie nowej podłogi urbanistycznej. Podłoga jako tworzywo urbanistyczne rozwiązuje w skali miejskiej funkcję dojść, dojazdów, miejsc postojowych, jest to sposób na powstanie reprezentacyjnego spójnego wnętrza, w którym ściany stanowią cztery pierzeje Rynku. Wzbogacenie rysunku płyty głównej wpłynie na ożywienie przestrzeni społecznej i zachęci do wypoczynku bądź rozrywki w jego obszarze. Plac rynkowy, kształtem przypominać będzie ten pierwotny targowy, ale nie będzie pełnił

miejsce na ustawienie okresowo działającej gastronomii, kwietniki, oświetlenie w płycie Rynku, zaznaczenie w nawierzchni przebiegu „historyzującej ścieżki” oraz wykonanie obniżenia w formie przekrytej szybą pancerną „studni”, sprawi, że płyta główna Rynku będzie swoistym, skrótowym zapisem historii miasta, którą to historię również można będzie odczytać z podświetlonej tablicy umieszczonej w



Pierzeja wschodnia - stan istniejący



Pierzeja wschodnia - stan projektowany

szych, prowadzących do narożników. W sąsiedztwie parkingów proponuje się usytuować stojaki na rowery. Nawierzchnia placu i ścieżek wykonana będzie z płyt granitowych uzupełnionych kostką granitową. Wyróżniać się będzie z tej powierzchni „ścieżka historyzująca”, obramowana ciemniejszym kamieniem oraz miejsce przeznaczone na aranżację sezonowej małej gastronomii, zaakcentowane ciemniejszym kamieniem oraz oświetle-

niem w nawierzchni. W przekrytej studziennicy znajdują się przyłącza do podłączenia wody i kanalizacji oraz odrębnie zasilania energetycznego. W przestrzeni placu nie rezygnuje się całkowicie z zieleni. Zieleńce w kształcie koła w rytmicznym układzie, podkreślą reprezentacyjny charakter placu. Obrzeża placu pozostaną prawie niezmiennione, poza tym, że przy jezdni pas szer. 0,5 m wyłożony zostanie tzw. kamieniem „solnym” (w celu ochrony zieleni



Płyta główna stan istniejący



Płyta główna stan projektowany

## Głos czytelnika

## Podglądajmy małe miasta

przed skutkami zimowego odśnieżania). Na trawnikach pozostaje istniejąca zieleni oraz projektowane nowe nasadzenia zgodnie z opracowaniem pn. „Projekt rewitalizacji zieleni przy ul. Rynek w Kęczach”, które izolować będą plac od ruchu komunikacyjnego.

Ulice otaczające płytę główną nadal pełnić będą funkcję komunikacyjną, obecnie nie ma możliwości wyprowadzenia ruchu kołowego z przestrzeni Rynku. W ramach rewitalizacji przewiduje się wymianę nawierzchni asfaltowej ulic na nową. Opracowano również koncepcję docelowej organizacji ruchu. Z płyty głównej przez wyznaczone przejścia dla pieszych dochodzi się do niższego poziomu chodników, przyjęte rozwiązania przestrzenne zachowują historyczny układ dwóch poziomów chodników, których rolę planuje się zaakcentować poprzez wprowadzenie murków oporowych.

Pierwszy poziom, służy głównie komunikacji pieszej w obrębie Rynku, usytuowanie krawężnika od strony jezdni nie ulega zmianie, miejscowo, w przewężeniu przy budynku nr 27, zwiększa się szerokość chodnika do 1,5 m kosztem trawnika i zmianą szerokości schodów. Projektuje się zmianę nawierzchni, betonowe płyty chodnikowe i kostki betonowe zamienione będą na płyty granitowe, rozdzielone dodatkowo poziomymi pasami ciemniejszej kostki granitowej. Z tego poziomu, granitowymi schodami terenowymi, moż-



Płyta główna stan projektowany

na się dostać na wyższy poziom chodników prowadzący do lokali usługowych i mieszkalnych. W kilku miejscach, na wyższym poziomie chodników, bezpośrednio przy usługach, proponuje się miejscowe ich poszerzenie, co pozwoli na zwiększenie oferty usługowo – handlowej dla przyległych lokali. Chodzi oczywiście o okres letni w czasie dobrych warunków pogodowych.

Jaki może być Rynek? – to pytanie postawione w tytule jednego z artykułów ostatniego Kęczanina zmusiło mnie – i zapewne sporą grupę innych czytelników – do chwili refleksji. Zaczę od przedstawionych w artykule dwóch koncepcji architektoniczno – przestrzennych. Zdecydowanie bliższa mi jest wersja pierwsza z „kwadratowym” placem, jednak „zaznaczona ścieżka” budzi już moje obawy.

Chciałbym jednak podnieść zasadniczą kwestię – moim zdaniem – a mianowicie wybrukowanie płyty Rynku oraz okalających go chodników. Obie koncepcje skłaniają się do „dużych kwadratowych płyt granitowych”. Wydaje mi się, że ten pomysł nie jest zbyt szczęśliwy. Zgadza się, co do użytego materiału, jakim jest granit, ale niepokoi mnie rozmiar tych płyt. Wątpliwości te nasuwają się po analizie tego, co działo się z przerabianą płytą Rynku w Krakowie. W końcu lat siedemdziesiątych pokryta była w całości wielkogabarytowymi płytami z szaro-ciemnego granitu. Były to różnej wielkości gładkie prostokąty. Już w połowie lat osiemdziesiątych wiele z tych płyt było popękanych i „klawiszowało”, czyli w jednym miejscu osiadało, a w innym wystawało ponad poziom płyty Rynku. Również gładka i śliska powierzchnia płyt sprawiała wiele kłopotów, zwłaszcza zimą i po opadach.

Obserwując obecną płytę Rynku w Krakowie, widzimy małą i średniogabarytową kostkę brukową, świetnie skomponowaną z traktami pieszymi sąsiednich ulic, np. ulicy Szewskiej.

Te i inne spostrzeżenia skłoniły mnie do obserwacji płyt rynków w miastach i miasteczkach dawnego Królestwa Galicji. Na przestrzeni ostatnich kilku lat obserwowałem i fotografowałem płyty rynków: Starego Sącza (świetna rekonstrukcja z dotacją UE), Lipnica Murowanej (z pomnikiem św. Szymona i pięknie harmonizującą fontanną z płytą rynku), Lanckorony, Myślenic czy dalej oddalonych miast jak Jasło. Nigdzie nie spotkałem wielkogabarytowych płyt. W przedsięwzięciu takim wielką jest też sztuką wkomponowanie w miejski bruk rodzimego materiału budowlanego, jakim może być występujący w tej okolicy piaskowiec w postaci łamanej lub otoczków.

To tylko jedna z kwestii, choć bardzo ważna, jakie poruszyć można przy omawianiu obu koncepcji. Ponieważ nie znam wielu szczegółów, to trudno mi się odnieść do pozostałych aspektów tych projektów.

Z poważaniem Janusz Matusiak



Zdjęcia rynków od góry: Lanckorona, Lipnica Murowana, Stary Sącz.  
Foto. Janusz Matusiak

KRONIKA  
POLICYJNA**Tragiczny finał poszukiwań**

Tragicznie zakończyły się poszukiwania mieszkańca Kęt, który zaginął 14. marca. 33-latek nie żyje. Jego ciało odnaleziono w lesie przy drodze przelotowej w Kobiórze (powiat pszczyński). Zwłoki odkryto już 19. marca, ale denat nie miał przy sobie żadnego dokumentu, co utrudniło potwierdzenie jego tożsamości. Ze wstępnych ustaleń Policji wynika, że mężczyzna popełnił samobójstwo. Przybyły na miejsce zdarzenia lekarz wykluczył udział osób trzecich. Na razie nie wiadomo, w jaki sposób kęczanin pokonał tak dużą odległość. Kobiór leży 40 kilometrów od Kęt. Komisarjat Policji w Kętach prowadzi dochodzenie w celu wyjaśnienia okoliczności zdarzenia.

**Pechowe zakupy**

20. marca w jednym ze sklepów przy ulicy Kościuszki w Kętach podczas robienia zakupów, mieszkanka Kęt padła ofiarą kieszonkowca. Złodziej ukraść jej portfel, w którym było ponad 1 300 złotych, karty bankomatowe oraz dokumenty. Na domiar złego, kieszonkowiec po opuszczeniu sklepu skorzystał z karty bankomatowej kobiety i wypłacił z jej konta 3 500 złotych. W sumie, podczas jednych nieudanych zakupów, kęczanka straciła prawie 5 000 złotych.

**Płot ofiarą brawury**

W czwartek, 26. marca o godzinie 20. rozpędzony Mercedes wjechał w płot jednej z posesji przy ulicy Świętokrzyskiej w Kętach. Kierujący samochodem kęczanin, jadąc z nadmierną prędkością, nie zapanował nad pojazdem i na zakręcie wypadł z drogi. Uderzenie było tak silne, że Mercedes staranował murowane ogrodzenie. Na szczęście, w wyniku tej nietypowej kolizji, nikt nie ucierpiał.

**Głupota na trzech kołach**

26. marca na ulicy Oświęcimskiej w Nowej Wsi doszło do nietypowej kolizji. Rozpędzony Volkswagen polo wjechał w nieoświetlony trójkołowy ciągnik z przyczepą załadowaną drewnem. Pojazdy poruszały się tym samym pasem, ale kierowca samochodu nie miał szans zauważyć w ciemnościach wehikułu przerobionego z motocykla i jadącego bez oświetlenia. W wyniku zderzenia Volkswagen uległ znacznemu uszkodzeniu. Fragmenty drewna powbijały się nawet w chłodnicę samochodu. Kierowca trójkołowki z obrażeniami głowy trafił do szpitala powiatowego w Oświęcimiu. Był pijany i nie posiadał też uprawnień do kierowania pojazdem, bo już wcześniej stracił prawo jazdy. Teraz kierowca trójkołowki czeka kolejna sprawa w sądzie.

**Dalsze prace w Parku Miejskim**

Wbieżącym roku Park Miejski przy ul. Spacerowej powiększył się o kolejną, trzecią kwaterę. Sprzyjające warunki pogodowe jesienią ubiegłego roku umożliwiły wykonanie znacznego zakresu prac ziemnych związanych z plantowaniem terenu i wykonaniem podbudowy pod nowe odcinki ścieżek spacerowych. W połowie kwietnia br. uruchomiono procedurę udzielenia zamówienia publicznego na wykonanie kolejnych 350 mb ścieżek o nawierzchni asfaltowej oraz 150 mb ciągów komunikacyjnych o utwardzonej powierzchni. Z uwagi na planowany w tym rejonie przebieg

obwodnicy, ciągi komunikacyjne będą pełniły funkcję tymczasowych łączników parku z osiedlem Nad Sołą. W przyszłości ścieżki parkowe zostaną włączone w pas drogowy obwodnicy w trwały sposób.

Obecnie dobiegają końca prace pielęgnacyjne zachowanego w III kwarterze drzewostanu. Szczególnie cennym egzemplarzem w tej części parku jest wiąz szypułkowy, którego dotychczas zagłuszały rosnące w tym rejonie topole i wierzby o niskiej wartości przyrodniczej.

W nowej 2,5 hektarowej kwarterze planuje się zamontować ławki, kosze i wprowadzić

nowe nasadzenia. Prace w Parku Miejskim realizowane są etapami od jesieni 2005 r. Dotychczas zagospodarowano obszar 6 ha. W parku zgromadzono ponad 1000 sztuk drzew i krzewów różnych gatunków, odmian i form. Szczególnie cenną jest kolekcja klonów oraz rzadko spotykane egzemplarze cedra himalajskiego, sośnicy japońskiej, meta-sekwoji chińskiej i miłorzębu dwuklapowego. Dotychczas na parku wykonano sieć ścieżek spacerowych o długości 900 mb i wyznaczono 14 miejsc odpoczynku.

**Plan na wiele lat**

27 marca 2009 r. Rada Miejska w Kętach przyjęła „Wieloletni plan rozwoju i modernizacji sieci wodociągowej i kanalizacyjnej Miejskiego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Kętach Spółka z o.o. na lata 2009-2015”.

Oprócz modernizacji istniejącej sieci wodociągowej i jej rozbudowy plan zakłada skanalizowanie „obszarów aglomeracyjnych” czyli terenów o zwartej zabudowie. Już w roku bieżącym Spółka wybuduje kanalizację sanitarną w zlewni ulic Kolbego i Popiełuszki oraz w ul. Czajki w Kętach, wykorzystując środki własne, środki z doposażania jej przez Gminę Kęty oraz z preferencyjnej pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie.

Począwszy od 2010 r. przewiduje się realizację dwóch etapów rozbudowy i modernizacji systemu ściekowego w Gminie Kęty. W I etapie obejmującym lata 2010-2012 wykonana zostanie kanalizacja sanitarna w Łękach i Bielanych wraz z oczyszczalnią ścieków w Łękach, kanalizacja sanitarna w Malcu oraz w Kętach w zlewni ulic Wiśniowej i Jagiellońskiej, w ul. Żeromskiego i os.

Leśnym. Wykonana będzie modernizacja oczyszczalni ścieków w Kętach z doszczelnieniem istniejącej kanalizacji sanitarnej. Wartość zadań I etapu rozbudowy wynosi 55 mln zł. Na realizację tego zakresu spółka stara się pozyskać środki z funduszy unijnych i złożyła wnioski o dofinansowanie z Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Wniosek uzyskał pozytywną ocenę pod względem kryteriów formalnych i pierwszą pozytywną ocenę w zakresie spełnienia kryteriów merytorycznych.

W kolejnym etapie obejmującym lata 2013-2015, przewiduje się budowę kanalizacji sanitarnej wraz z oczyszczalnią ścieków w Witkowicach, kanalizacji sanitarnej w Bulowicach, kontynuację budowy kanalizacji w zlewni ulic Wiśniowej i Jagiellońskiej (zad.3) oraz modernizację gospodarki osadami na oczyszczalni ścieków w Kętach.

Ogólna wartość planowanych zadań w latach 2009-2015 wynosi około 153 mln zł. Ich realizacja wg założonego harmonogramu uzależniona jest od pozyskania środków zewnętrznych.



## Medal dla przewodniczącego

Na sesji Rady Miejskiej w Kętach, 27 marca, Pan Józef Skudlarski, przewodniczący Rady, otrzymał medal „Za zasługi dla obronności kraju”.

W imieniu Ministra Obrony Narodowej odznaczenie wręczył zastępca Komendanta Wojskowej Komendy Uzupełnień w Oświęcimiu mjr Tomasz Lewandowski. Podziękował Panu przewodniczącemu za długoletnią pomoc i współpracę z Siłami Zbrojnymi.

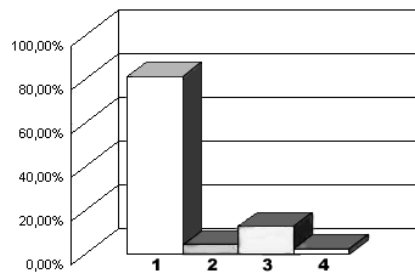


## Ankieta – podsumowanie

Dziękujemy Państwu za wzięcie udziału w naszej ankiecie dotyczącej remontu ul. Krakowskiej. Jednocześnie zapraszamy do odpowiedzi na nowe pytanie.

W ankiecie która trwała od 17 marca do 17 kwietnia wzięło udział 430 osób. Zdecydowana większość respondentów (81,21%) zgodziła się z opinią, że zamiar rewitalizacji Kęt, której częścią jest remont ul. Krakowskiej wpłynie na ożywienie Kęt. Ponad 12% odpowiadających wyraziło swoją obawę, że zmiany wyjdą na gorzej dla miasta. Jedyne trochę ponad 4% osób uważa, że nie ma potrzeby zmian. Tylko 2% ankietowanych nie miało w tej sprawie zdania.

Jak oceniasz zamiar rewitalizacji Kęt, której częścią jest remont ul. Krakowskiej?



- 1  Wpłynie na ożywienie Kęt, wzrośnie standard przestrzenny
- 2  Jest dobrze - zmiany nie są potrzebne
- 3  Zmieni się na gorzej
- 4  Nie mam zdania

## Nowe przedszkole już otwarte

15. kwietnia uroczystie otwarto nowe, Niepubliczne Przedszkole im. Dzieciątka Jezus przy parafii św. Małgorzaty i Katarzyny w Kętach. Obiekt poświęcił ksiądz biskup Tadeusz Rakoczy, ordynariusz Diecezji Bielsko-Żywieckiej, pod którego patronatem powstała placówka.

Przedszkole mieści się w dawnym budynku Kina „Hejnał”, który poddano gruntownemu remontowi. Otwarto je z inicjatywy księdza Stanisława Cadera i księdza kanonika Franciszka Knapika,



Proboszcza Parafii św. Małgorzaty i Katarzyny. Pierwsza grupa dzieci naukę w przedszkolu rozpoczęła już 1. kwietnia. Od września w placówce zostaną utworzone jeszcze dwa oddziały. Łącznie do przedszkola ma uczęszczać około 60 dzieci.

## KRONIKA POLICYJNA

### Potrącił pieszą

4. kwietnia, na ulicy Kościuszki w Kętach rozpedzony motocykl wjechał w przechodzącą przez jezdnię kobietę. W chwili wypadku kęczanka znajdowała się na oznakowanym przejściu dla pieszych. Kierujący Hondą mieszkaniec Witkowic nie zdążył jednak zahamować i potrącił ją. Kobieta została przewieziona do szpitala powiatowego w Oświęcimiu. Ma złamaną rękę i nos. W wyniku zderzenia ranna została również pasażerka motocykla. Kierowca Hondy odpowie teraz za spowodowanie wypadku.

### Uciekła za ocean

4. kwietnia w komisariacie Policji w Kętach pojawił się mieszkaniec naszej gminy, który zgłosił zaginięcie żony i dziecka. Kobieta, wraz z dwuletnią córką, wyszła z domu dzień wcześniej na zakupy i już nie wróciła. Policja natychmiast rozpoczęła poszukiwania. Funkcjonariusze sprawdzili wszystkie miejsca, w których mogła przebywać zaginiona. Skontaktowali się również ze znajomymi i rodziną mieszkanki Nowej Wsi. Niestety, działania te nie przyniosły efektu. O zaginięciu kobiety poinformowano Straż Graniczną. Pojawiło się bowiem przypuszczenie, że może ona próbować wyjechać z kraju. Wkrótce okazało się, że opuściła Polskę. Trzeciego kwietnia jej odlot odnotowała Straż Graniczna w jednym z portów lotniczych. Kobieta, wraz z córką, udała się prawdopodobnie do Kanady. Teraz ciąży na niej zarzut uprowadzenia dziecka. Uciekinierka nie miała prawa wywieźć córki za granicę bez zgody ojca.

### Żłodziej papierosów

W nocy 14. kwietnia ktoś włamał się do kiosku przy ulicy Sienkiewicza w Kętach. Żłodziej wszedł do środka wyłamując zamki w kratkach okiennych. Sprawca zabrał znajdujące się w kiosku papierosy. Skradziony towar był wart ponad 2 tysiące złotych. Jego wyczyn zarejestrowała kamera... ale rabuś był zamaskowany.

### Rabunek w biały dzień

16. kwietnia w godzinach popołudniowych, na skrzyżowaniu ulic Kościuszki i Wiśniowej w Kętach jedna z mieszanek miasta została okradzona przez nastolatka. Chłopiec podbiegł do kobiety z tyłu, siłą wyrwał jej torebkę i uciekł. Napastnik miał na głowie kaptur. Według pokrzywdzonej, złodziej mógł mieć zaledwie 12-15 lat. W wyniku rabunku mieszkanka Kęt wraz z torebką straciła pieniądze i znajdującą się w środku biżuterię. Łączną sumę strat oszacowano na ponad 200 złotych.

## KRONIKA POLICYJNA

### Pijany kierowca uciekł z miejsca kolizji

16 kwietnia na skrzyżowaniu ulic Fabrycznej i Wszystkich Świętych w Kętach zdarzyła się niegroźna kolizja. Kierujący Daewoo mieszkaniec Kęt nie udzielił pierwszeństwa przejazdu Fordowi transi-towi i wjechał w samochód. Obaj kierowcy postanowili dojść do porozumienia we własnym zakresie, ale podczas spisywania oświadczenia dla ubezpieczalni właściciel daewoo nagle wsiadł do auta i odjechał. Nie zauważył jednak, że zostawił uszkodowanemu swoje dokumenty. Zdezorientowany całym zdarzeniem kierowca Forda pojechał pod adres, który znalazł na dokumentach i wezwał na miejsce Policję. Podczas rozmowy ze sprawcą kolizji, funkcjonariusze poczuli od niego woń alkoholu. Badanie alkomatem, a potem także badanie krwi mężczyzny, wykazało, że ma on w organizmie ponad 3 promile alkoholu! Teraz nieodpowiedzialny kęczanin odpowie za spowodowanie kolizji i jazdę po pijanemu. Gdyby nie ucieczka z miejsca wypadku, ta sprawa prawdopodobnie nigdy nie wyszłaby na jaw.



## Udaremniono przemyt alkoholu

był ukryty w mercedesie, którym poruszał się mężczyzna. Przemysłnik został zatrzymany przez funkcjonariuszy Karpackiego Oddziału Straży Granicznej podczas kontroli drogowej. Wjechał do kraju powołując się na cele turystyczne. Podczas przesłuchania przyznał jednak, że zamierzał na tej podróży zarobić, pokątnie odsprzedając przemycony alkohol po cenach wyższych, niż przy zakupie

W piątek, 3 kwietnia na terenie Bulowic zatrzymano 49-letniego przemysłnika. Obywatel Ukrainy nielegalnie wwiózł do Polski ponad 88 litrów różnych wódek z ukraińskimi znakami akcyzy skarbowej. Alkohol

na Ukrainie. Czarnorynkowa wartość przechwyconego towaru to 2,5 tysiąca złotych. Przeciwno przemysłnikowi wszczęto sprawę karno-skarbową.

car

## Wiosna w ogniu

Znowu wiosna przyniosła serię podpażeń zarośli nad Sołą. Suchy kwiecień sprzyjał podpalaczom, którzy czasem kilka razy dziennie wznecali pożary. Za każdym razem, nawet nocą musieli do nich wyjeżdżać strażacy. – Każdy taki wyjazd kosztuje nas nawet kilkaset złotych – mówi Józef Szafran, komendant gminnych Ochotniczych Straży Pożarnych. – Za każdym razem trzeba wylać kilkaset litrów wody, spala się paliwo, konieczne jest suszenie węży... Najczęściej w podpalanie traw bawią się dzieci, a do tego bardzo trudno złapać je na gorącym uczynku. Nie pomagają apele, ani argumenty, że szkodę ponoszą zwierzęta, nowe lęgi ptaków, kielkujące rośliny. Tylko nam, dorosłym pozostaje pilnowanie pociech, aby ta głupota się nie rozprzestrzeniała. Płacimy za nią wszyscy.

man

REKLAMA

# KREDYTY

[www.expresskredyty.com](http://www.expresskredyty.com)

## GOTÓWKOWE

- WYSOKIE KWOTY na dowolny cel
- bez poręczycieli i zgody współmałżonka
- minimalny dochód już od 470 zł netto
- decyzja w 10 minut, gotówka w 1 dzień
- także bez zaświadczeń o zarobkach

## KONSOLIDACYJNE

- łączenie kredytów (z różnych banków) w jeden
- dodatkowa gotówka nawet do 60.000 zł netto
- NISKIE RATY, długi okres kredytowania



Kredyty  
GE Money Bank

**EXPRESS**  
Centrum Kredytowe

**KĘTY, ul. Kościuszki 25 Tel. 033 845-17-28**

# Święto Kopernika

W Powiatowym Zespole nr 10 im. M. Kopernika w Kętach już po raz dziewiąty odbyły się obchody święta szkoły. W tym dniu – 8 kwietnia – odwołano wszystkie lekcje, a dla uczniów przygotowano specjalne atrakcje. Były liczne konkursy, zabawy i ciekawe zajęcia, prowadzone przez zaproszonych gości. Uczniowie mogli wykazać się wiedzą z

logii, chemii, przedsiębiorczości oraz innych dziedzin. W rywalizacji konkursowej mogli się również wykazać uczniowie znający języki obce i miłośnicy języka polskiego. Lubiącym sportową rywalizację zaproponowano m.in. turniej strzelecki, turniej tenisa stołowego, turniej szachowy oraz finały Ligi Piłki Nożnej i Ligi Piłki Siatkowej.



Fani sportów ekstremalnych mogli natomiast spotkać się z członkiem bielskiego Centrum Nurkowania. Osoby uzdolnione manualnie, biorąc udział w warsztatach plastycznych „Kopernik wśród gwiazd”, zaprezentowały świeże spojrzenie na patrona szkoły. Miłośnicy florystyki rywalizowali natomiast o tytuł najpiękniejszego bukietu „pachnącego wiosną”. Uczniowie starli

się również w konkursie gastronomiczny - „Zimne zakąski”. Przygotowane przez młodzież, wielkanocne dania nie tylko pięknie wyglądały, ale także cieszyły pod-

dzieziny swojego ulubionego przedmiotu lub wziąć udział w rywalizacji sportowej. Dla umysłów ścisłych przygotowano szereg konkursów wiedzy z zakresu bio-

niebienia zebranych osób. Na koniec dnia wypełniono zabawą na szkolnym korytarzu zorganizowano profesjonalne karaoke, podczas którego gwiazdy szkolnej estrady, zachęcane przez rozentuzjzmowanych kolegów, zaprezentowały swoje talenty wokalne. Po zakończeniu imprezy na laureatów wszystkich konkursów czekały dyplomy, nagrody i medale, ufundowane przez: Radę Rodziców, Wydawnictwo PWN, Wydawnictwo Pedagogiczne ZNP, Instytut Goethego, WSiP oraz krakowskie Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego.

car/fot.ski

## Boisko naprawdę blisko

Nowe sztuczne boisko – tym razem przy „Koperniku” – będzie gotowe już w maju. Po wszelkich odbiorach i domknięciu spraw inwestycyjnych oraz oficjalnym otwarciu w drugiej połowie miesiąca obiekt będzie ogólnie dostępny.

W chwili, gdy powstaje ta informacja, na boisku jest już wyłożona sztuczna trawa, trwa malowanie linii i posypywanie całości specjalnym granulem. Boisko powstaje przy Powiatowym Zespole Nr 10 Szkół Mechaniczno-Elektrycznych w Kętach, popularnym „Koperniku”.

Boisko zbudowano w ramach ogólnopolskiej akcji „Blisko boisko”, której celem jest zaopatrzenie w takie obiekty sportowe dużych, miejskich blokowisk, powyżej 10 tys. mieszkańców. Obiekt kosztował ponad 800 tys. zł. 320 tys. zł z tej sumy dało Ministerstwo Sportu oraz PZU, a resztę po połowie władze Gminy Kety i Powiatu oświęcimskiego – po 250 tys. Boisko będzie miało wymiary 30 na 60 metrów, sztuczną nawierzchnię i wysokie otaczające je siatki. Podobnie jak „Orlik” będzie ogólnie dostępne, a ponieważ jest wielofunkcyjne, będzie można tam grać w piłkę nożną, kosza i siatkówkę. Nie ustalono jeszcze zasad korzystania i regulaminu obiektu, ale i to będzie niebawem gotowe.

To trzecie już sztuczne boisko w gminie, po obiekcie w Łekach i „Orliku”.

man



## Nauczą się pływać

W marcu ruszył gminny projekt „Będę Pływać Jak Delfin”. Dzięki tej inicjatywie wszyscy uczniowie naszych szkół podstawowych i gimnazjalnych oraz wychowankowie kęckiej Świetlicy Środowiskowej mogą za darmo nauczyć się pływać. Na realizację projektu gmina otrzymała 60 tysięcy złotych z budżetu państwa. W programie uczestniczy 975 dzieci i młodzieży, skupionych w 32 grupach. Rozpoczęte pod koniec marca zajęcia będą trwały do 12 czerwca. Po przerwie wakacyjnej (7 września) projekt zostanie wznowiony, a jego zakończenie planowane jest na 21 listopada.

car

REKLAMA

STUDIO DEKORAL I ART. METALOWE  
**WKRETY CZARNE 25-70 10zł/kg**  
**DREWNOCHRON KOLOR 1l. 14zł**  
 KĘTY, ul. KOŚCIUSZKI 65, NA PRZYSTANKU MZK  
 tel. 033 845 23 73

## Parkingowy pat

Jest ósma rano. Przez centrum Kęt powoli przetacza się sznur samochodów. Odchodzące od Rynku, boczne uliczki wypełnia kolorowy korowód aut. Kierowcy, którzy chcą teraz zaparkować w centrum, spóźnili się o ponad godzinę. Tuż po siódmej wszystkie wolne miejsca zajęły samochody, należące do pracujących w pobliżu osób.



- Najgorzej jest na ulicach Świętokrzyskiej, Kantego, Różanej i Królickiego. – mówi Komendant Komisariatu Policji w Kętach, nadkomisarz Piotr Dziekanowski – od godzin porannych do późnego popołudnia te drogi są całkowicie zablokowane przez stojące na poboczu i chodnikach samochody.

Władze Kęt zapowiadają, że już wkrótce ta sytuacja ulegnie poprawie. Kolejne



parkingi mają powstać w trakcie aktualnie realizowanych inwestycji.

- W wyniku remontu terenów przed Domem Kultury, wydzielone zostanie pięćdziesiąt wygodnych i bezpiecznych miejsc do parkowania. – mówi Michał Gruszecki z Urzędu Gminy Kęty. – Ponadto, kolejna przestrzeń parkingowa powstanie przy budowanym naprzeciwko Ośrodka Zdrowia sklepie ALDI.

Michał Gruszecki zwraca uwagę na to, że spory parking znajduje się również

przy otwartym w zeszłym roku Lidlu.

Dla mieszkańców Kęt i okolicy to jednak wciąż za mało. Nowe miejsca parkingowe są co prawda tworzone, ale za daleko od centrum.

- To jakaś bzdura. – mówi pani Maria, pracownica biura, mającego siedzibę na Rynku – Mam przyjechać do pracy samochodem i zaparkować go na osiem godzin pod oddalonym o kilometr supermarketem? Bliżej niż do Lidla mam na dworzec PKS.

Jedyną nadzieją dla przeciwników spacerów są zatoczki parkingowe, mające powstać w trakcie prac przy ulicy Krakowskiej.

Pomieszczą ona jednak co najwyżej kilkanaście samochodów.

Problem braku miejsc parkingowych jest widoczny nie tylko w centrum miasta. Borykają się z nim także kęckie osiedla. Tutaj fantazja kierowców nie zna granic. W godzinach popołudniowych, kiedy mieszkańcy wracają z pracy, samochody stoją po prostu wszędzie. Zajęte są nie tylko parkingi, ale także chodniki, drogi ewakuacyjne a nawet zieleńce. Miejsca parkingowe były tworzone jeszcze pod koniec lat osiemdziesiątych, kiedy samochodów było dużo mniej niż obecnie. Teraz prawie każda rodzina posiada przynajmniej jedno auto.

- Staramy się poszerzać niektóre parkingi, w ramach posiadanych środków, o trzy, cztery dodatkowe miejsca. – mówi Jerzy Jankowicz, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Kętach – Problem w tym, że obecnie wyczerpały się już takie możliwości. Po prostu brakuje przestrzeni na przepisowe poszerzanie parkingów.

Pośród mieszkańców kęckich osiedli zdania są podzielone. Większość z nich ma dosyć krążenia samochodem wokół

bloków, w poszukiwaniu wolnego miejsca. Są również tacy, którzy sprzeciwiają się likwidowaniu zieleńców na rzecz parkingów. Ci drudzy najczęściej nie posiadają własnych czterech kółek i zamiast wdychać spaliny, wołają podziwiał równo przystrzyżony trawnik. Przepisy są jednak jasne: parking można wyznaczyć w odległości przynajmniej dziesięciu metrów od okien bloku. Zdarza się, że na prośbę mieszkańców spółdzielnia „nagina” to zarządzenie i tworzy nowe miejsca trochę bliżej. Wówczas wystarczy jednak jeden głos sprzeciwu i cała inicjatywa upada.

Na niektórych osiedlach są również parkingi, które pozostają puste, bo nikt nie chce na nich zostawiać samochodu. Taka sytuacja ma miejsce na osiedlu Nad Sołą, za blokiem numer czternaście oraz wzdłuż drogi osiedlowej. Są to rejony oddzielone od zabudowań drzewami i większymi trawnikami, trudno dostrzegalne z okien budynków. W wypadku bloku numer czternaście przeszkodą jest przedszkolny plac zabaw. Mieszkańcy nie zostawiają tam aut, ponieważ boją się wandalii. Niestety, kultura, szczególnie młodszej części naszego społeczeństwa, nadal pozostawia wiele do życzenia. Ofiarą upojnego weekendu często padają samochody, zaparkowane wzdłuż drogi.

Ponieważ samochodów wciąż przybywa, a miasto ma ograniczoną pojemność, to nie należy się spodziewać całkowitego rozwiązania problemów parkingowych. Brakuje bowiem przede wszystkim miejsca. Aby oszczędzić własny czas i nerwy, pozostaje nam jedynie przesiąść się na rower albo polubić spacer. Mieszkańcy osiedli muszą zadać sobie pytanie, czy warto jeździć do pracy samochodami, stać w korkach i długo szukać miejsca do zaparkowania? Może czasami warto skorzystać z pięknej pogody i zażyć trochę ruchu.

Karina Zoń

REKLAMA

STUDIO DEKORAL I ART. METALOWE  
**GWOŹDZIE 70-350 4,50zł/kg**  
**CIESZYŃKA PLUS 10l. 33zł**  
 KĘTY, ul. KOŚCIUSZKI 65, NA PRZYSTANKU MZK  
 tel. 033 845 23 73

## Eko-lekcja

21 kwietnia, w Przedsiębiorstwie Komunalnym Komax, odbyły się Eko-lekcje. W zajęciach wzięło udział ok. 60 uczniów z pierwszej klasy gimnazjum nr 2 w Kętach. Zajęcia prowadzone były w dwóch grupach. Pierwszej grupie towarzyszyła Dorota Radwan-Więcek, która prezentowała zagadnienia ekologiczne, a drugiej Aleksandra Bogacz. Za pomocą prezentacji multimedialnej uczniowie mogli zapoznać się z poję-

zowany film, zatytułowany „Wściekłe kosze”, który miał na celu zachęcenie do odpowiednich zachowań ekologicznych, takich jak:

- unikanie plastikowych opakowań, jeśli jest taka alternatywa,
- oddawanie starego sprzętu AGD do sklepu lub do Komaxu,
- wyrzucanie zużytych baterii wyłącznie do odpowiednich pojemników,
- możliwość oddawania przeterminowanych lekarstw do aptek,
- możliwość pozbywania się dużych rzeczy podczas akcji zbierania odpadów wielkogabarytowych.

Kolejnym etapem edukacyjnym było



pokazanie uczniom gminnego wysypiska śmieci, gdzie przedstawiono im podstawowe informacje o tym miejscu. Dłuższą chwilę poświęcono segregacji butelek zwanych „pet”. Przy tej okazji wspomniano, że warto odkręcać nakrętki z butelek, aby nie zajmowały większej powierzchni niż jest to konieczne oraz, że przetworzone „pety” mogą posłużyć między innymi do produkcji polarów, namiotów, plecaków.

Na stronie [www.komax.pl](http://www.komax.pl) znajdują się wszystkie istotne informacje dotyczące prawidłowej segregacji odpadów. Zapraszamy do zapoznania się z zakładką „ekologia”.

ski



ciami odpadu komunalnego, rodzajami odpadu, sposobami utylizacji, z segregacją i recyclingiem. Wyświetlono im także ciekawie zreali-



## W Święto Ziemi

**N**a ratunek Ziemi to hasło programu **Ekologicznego** dla uczniów szkół podstawowych, na jaki Dom Kultury zaprosił **22 kwietnia** w Święto Ziemi. Dla uczestników organizatorzy przygotowali konkursy, wystawę oraz sporo ciekawostek o tematyce przyrodniczej. Imprezie towarzyszyły pokazy ekologiczne w wykonaniu przedszkolaków z trzech kęckich placówek – ss. zmartwychwstanek, nr 7 i nr 9.

- My dorośli zdajemy sobie sprawę, że to, jak będzie wyglądać Ziemia w przyszłości zależy będzie od młodych ludzi – mówiła Marta Mydlarz organizująca program instruktorka Domu Kultury. – Dlatego naszym celem jest rozwijanie ich wrażliwości na problemy związane z ochroną środowiska.

Dzieci biorące udział w programie miały za zadania przygotować **eko-tańce**, czyli prezentacje taneczne nawiązujące do tematyki ekologicznej. Grupy – ze szkół w

Nowej Wsi i Szkoły Podstawowej nr 2 w Kętach – nie zawiodły. Publiczność oklaskiwała pełen wdzięku taniec z parasolkami „Wiosenne przebudzenie” oraz humorystyczny taniec marynarzy na morzu.

W ramach programu ekologicznego odbył się również konkurs plastyczny. Uczestnicy – młodzież z klas V-VI – przygotowali **makiety z mapą świata, na których przymocowali zwierzęta, charakterystyczne dla danego kontynentu, a wykonane techniką origami**. Komisja plastyków (Katarzyna Witkowska, Agnieszka Górecka, Bożena Sordyl) oceniła 11 prac z czterech szkół: ZSG nr 3 w Kętach, ZSG w Bielanych, ZSP w Bulowicach i ZSG w Nowej Wsi. – Młodzież włożyła wiele serca w wykonanie tych makiety,

a przecież orgiami nie jest łatwą sztuką – wyjaśnia Marta Mydlarz. – Jurorom najbardziej podobały się prace ze szkół w Bielanych i Bulowicach. Wyróżnione makiety można oglądać na wystawie prezentowanej w holu Domu Kultury.



# Matury 2009

## Maturus czyli dojrzały

Za maturzystami rok intensywnych przygotowań, a przed nimi egzaminy i nieznana przyszłość. Jak się ona ułoży, w dużej mierze zależy od wyników matury. W tym roku do egzaminu dojrzałości przystąpi około 350 tysięcy dziewiętnastolatków. W kęckich szkołach zrobi to 553 młodych ludzi, a maturalny młyn rozpocznie się 4 maja, w poniedziałek.

W tym roku młodzież przystąpi do egzaminu maturalnego po raz 221. Pierwsza matura (po łacinie maturus znaczy dojrzały) jako forma oceny poziomu wykształcenia ogólnego, została przeprowadzona około 1788 r. wśród pruskich studentów. Od 1812 r. egzamin ten przeprowadzony był w gimnazjach (również w Księstwie Warszawskim) w obecności urzędnika departamentu oświaty i był gwarantem wstępu na studia.

Bartek, tegoroczny maturzysta, obawia się matury ustnej z języka polskiego, a przede wszystkim pytań, jakie może zadać mu komisja egzaminacyjna. Paulina czuje ogromny strach przed publicznym wystąpieniem: Boję się pustki w głowie i tego, że nie stworzę żadnej sensownie brzmiącej wypowiedzi - mówi Paulina. Punkty z prezentacji są mi bardzo potrzebne, by móc dostać się na studia pedagogiczne - dodaje.

Ci, którzy wiążą swoją przyszłość z naukami ścisłymi stresują się przed ustnym egzaminem z polskiego. Łatwiej zdać egzamin z matematyki. Wszystko jest takie logiczne i policzalne. A w literaturze żadnych pewników nie ma Boję się, że nie zrozumie ogólnego sensu utworu albo go źle zinterpretuję - wyjaśnia Tomek.

Opracowanie ustnej prezentacji z języka polskiego to dla wielu prawdziwe wyzwanie. Co ambitniejsi uczniowie zgłaszają swoje propozycje tematów i z zapałem przystępują do pracy. Wybierają takie tematy, w których mogą popisać się swoimi umiejętnościami, pasjami literackimi czy znajomością sztuki. Ale są i tacy, którzy wybierają przypadkowo, bez zastanowienia, bazując na utartych sche-

matach, powielanych od lat.

W tym roku, z informacji jakie udało się zdobyć od abiturientów i pracowników biblioteki publicznej popularne tematy to: holocaust w literaturze i filmie, motyw anioła, różne wyobrażenia zaświatów czy porównanie dzieła literackiego z jego filmową adaptacją. Równie często pojawiają się prace o miłości, przyjaźni czy zdradzie. Analizując ofertę tematyczną przygotowaną przez polonistów w kęc-

rozpoczyna dopiero, gdy naglą ich terminy narzucone przez nauczycieli.

Część pisemna matury wzbudza również ogromne emocje. Agnieszka zwraca uwagę na surowość i schematyczność klucza odpowiedzi. Nie ważne jest jak ja rozumiem dany tekst, jak on do mnie trafi. Liczy się tylko to, czy mieszczę się w schemacie opracowanym przez Centralną Komisję Egzaminacyjną. Według mnie to bardzo krzywdzące, że swoboda w my-



kich szkołach średnich nie trudno stwierdzić, że jest z czego wybierać. Liceum im. Stanisława Wyspiańskiego przygotowało 346 tematów, Powiatowy Zespół Szkół nr 9 opracował 125 propozycji, natomiast Zespół Szkół nr 10 zaproponował uczniom 200 tematów. Rozmawiając z tegorocznymi absolwentami można dostrzec, że nie zawsze rozumieją zasady tworzenia owej 15 minutowej wypowiedzi - zauważa pani Barbara, pracownik kęckiej biblioteki - Ogromnych problemów nastęrcza im sporządzenie bibliografii podmiotu i przedmiotu. Wielu nie rozumie tych pojęć i nie wie, jak przeszukiwać bazy danych w poszukiwaniu potrzebnych informacji, Widząc w ostatnim czasie tłumy młodzieży w bibliotekach i przysłuchując się ich burzliwym dyskusjom łatwo domyślić się, że większość prac nad prezentacją

śleniu jest niedopuszczalna, zwłaszcza w części humanistycznej. Kęccy licealiści oprócz języka polskiego pisemnie zdawać będą jeszcze język obcy i wybrany przedmiot dodatkowy, Są nimi najczęściej: chemia, fizyka, biologia, matematyka oraz WOS. Bywają jednak także takie dyscypliny jak: historia sztuki, łacina czy też filozofia.

W zeszłym miesiącu, także uczniowie szkół gimnazjalnych sprawdzali swoją dotychczasową wiedzę i umiejętności rozwiązując testy egzaminacyjne. Egzamin kończący naukę w gimnazjum składał się z trzech części: humanistycznej, matematyczno - przyrodniczej i po raz pierwszy w tym roku: z języka obcego.

Wszystkim przystępującym do egzaminów życzymy powodzenia.

GrAm/fot.ski

## Sprawiedliwi z Nowej Wsi

W Muzeum w Kętach, 16 kwietnia odbyło się 59. „Spotkanie przy armacie”. Poświęcono je rodzinie Wronów z Nowej Wsi, która za pomoc więźniom KL Auschwitz otrzymała medal Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata. Ten honorowy tytuł izraelski Instytut Yad Vashem nadaje osobom, które z narażeniem własnego życia ratowały Żydów. O bohaterstwie i poświęceniu tych niezwykłych ludzi opowiadała pani Renata Bożek, a gościem specjalnym spotkania była pani Krystyna Wrona. Jest ona żoną niezżytego już Eugeniusza, najmłodszego spośród uhonorowanych Wronów, który w tamtych dramatycznych czasach jako 14-latek pomagał swemu ojcu, Józefowi Wronie w opiece nad dwójką zbiegłych więźniów.

Wronowie nie byli jedynymi ludźmi w Nowej Wsi i w okolicach Kęt, którzy zajmo-

wali się konspiracyjnym wspieraniem więźniów, a nawet organizowaniem ich ucieczek z obozu zagłady i ukrywaniem we własnych domach – mówiła pani Renata Bożek. W czasie wojny ponad 200 tys. Polaków zaangażowanych było w ratowanie Żydów, wielu z nich straciło życie, a ponad 6 tys. otrzymało tytuł Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata. Wśród nich jest bohaterska rodzina Wronów, która uratowała życie dwóm niemieckim Żydom: Maksowi Drimmerowi i Hermanowi Schine. Józef Wrona zorganizował ucieczkę tych więźniów z Auschwitz i ukrył ich w swoim domu w Nowej Wsi. Blisko dwa miesiące zbiedzy przebywali w schowku nad stacją, a domownicy na zmianę sprawowali nad



nimi opiekę. W listopadzie 1944 r. podczas re wizji w domu Wronów dotkliwie został pobity przez gestapowców najmłodszy z rodzeństwa - Eugeniusz, miał wówczas niespełna czternaście lat. Mimo to nikogo nie wydał. Józef Wrona zdążył się ukryć, a wcześniej wywieźć swoich podopiecznych do Kóz, skąd trafili do Gliwic, gdzie doczekali wolności. Po wojnie wyjechali do USA.

W muzeum w Kętach opowieści o dramatycznych losach tej bohaterskiej rodziny wysłuchało kilkadziesiąt osób, również bardzo młodych osób, które dopiero poznają historię.

man

## Niebezpieczny biznes

Dwóch biznesmenów z Yorkshire spotyka się w Londynie z dwoma przedsiębiorcami próbując sprzedać im swoją upadającą firmę. Chcąc wynegocjować jak najlepszą cenę biznesmeni zapraszają na spotkanie dwie panie „do towarzysstwa”. Niespodziewane przybycie żon angielskich biznesmenów do hotelu w Londynie rozpoczyna ciąg śmiesznych i nieprzewidywalnych do końca wydarzeń....

Dom Kultury w Kętach zaprasza na kolejną znakomitą farsę reżysera „Prywatnej kliniki”, Jerzego Fedorowicza. W spektaklu Teatru Zagłębia w Sosnowcu zobaczymy Ewę Kopczyńską, Adama Kopciuszewskiego, Piotra Zawadzkiego, Agnieszkę Bieńkowską, Marię Bieńkowską, Beatę Deutschman, Zbigniewa Leraczyka i Wojciecha Leśniaka. Przedstawienie zaplanowano na **30 kwietnia, o godz. 18, bilety dla dwóch osób w cenie 55 zł.**



## Harcerze w bibliotece

W piątek wieczorem 17 kwietnia, w bibliotece zastęp „ZEW THULHU” 96 Kęckiej Drużyny Harcerskiej zorganizował swoją zbiórkę. Po krótkim zapoznaniu się z zasadami korzystania z katalogu ONLINE harcerze podzieleni na grupy otrzymali do wykonania zadania. Mieli odnaleźć kartki umieszczone w książkach znajdujących się w różnych miejscach na półkach i rozwiązać krzyżówkę oraz quiz literacki.

Zastanawiali się też, które książki zabrałby na bezludną wyspę. Dużą frajdę sprawiło młodym ludziom przeglądanie „Przewodnika Katolickiego” z 1934 r., w szczególności reklam w nim zamieszczonych. Okrzyki zdziwienia budziły niektóre ogłoszenia. Z niedowierzaniem przyjęli fakt, że np. krem Nivea i mydło Palmolive znane były już przed II wojną światową. Zbiórkę zakończyły harcerskie piosenki przy dźwiękach gitary.



**Ksiądz Jacenty Waligórski** (ur. w 1946r.). Dzieciństwo i młodość spędził w rodzinnych Kętach. Ukończył miejscowe Liceum Ogólnokształcące im. St. Wyspiańskiego i wstąpił do Wyższego Seminarium Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego w Ołtarzewie koło Warszawy. Świecenia kapłańskie przyjął w 1972r. Już rok później, wraz z pierwszą grupą pallotyńców, wyjechał na misję do diecezji Butare w południowej Rwandzie. Od 1984 roku pracował w diecezji Goma w Zairze. W 1993 roku wrócił do Rwandy, stając się mimowolnym świadkiem walk bratobójczych, w których zginęło ponad 800 tysięcy osób. Jest jednym z nielicznych Europejczyków, którzy na własne oczy wiedzieli trzymiesięczną rzeź, jaka rozegrała się pomiędzy plemionami Hutu i Tutsi. W lipcu 1994 roku udało mu się bezpiecznie opuścić Rwandę i wrócić do Europy. Do 2004 roku mieszkał w Brukseli,

gdzie przy pallotyńskiej prokurze ciągle angażował się w pomoc krajom misyjnym. Od pięciu lat pełni posługę duszpasterską w Belgii, w Archidiecezji Malines-Bruxelles.

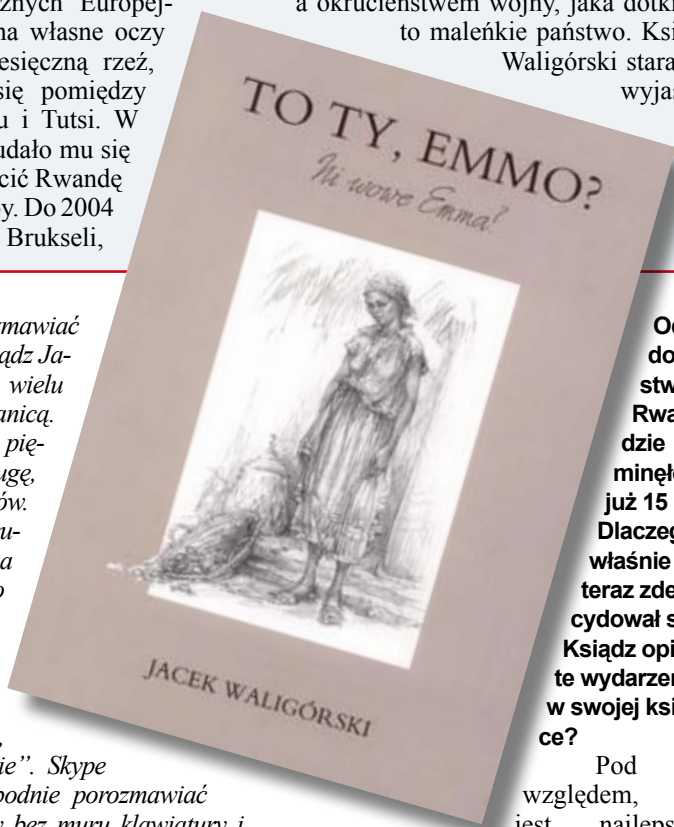
**Dokładnie w piętnastą rocznicę wojny w Rwandzie, ukazała się książka ks. Jacka Waligórskiego „To Ty, Emmo?”.** Publikacja zawiera nie tylko opis walk 1994 roku, ale także wspomnienia księdza z czasów trudnej i jednocześnie pięknej posługi misyjnej. Autor ukazuje wielki kontrast pomiędzy bogatą kulturą i tradycją mieszkańców Rwandy i bujnością tamtejszej przyrody a okrucieństwem wojny, jaka dotknęła to małe państwo. Ksiądz Waligórski stara się wyjaśnić

przyczynę tragedii, biorąc w obronę samych Rwandyjczyków i wskazując na zewnętrzne zarzewia konfliktu. „To Ty, Emmo?” jest niezwykłym świadectwem człowieka, który przeżył piekło w samym sercu afrykańskiego raję.

Zamieszczone w książce ilustracje wykonała, pochodząca z Kęt plastyczka, **Alicja Nikiel**. Ilustratorka posłużyła się, rzadko stosowaną w tego typu publikacjach, techniką graficzną, a jej realistyczne rysunki doskonale oddają charakter rwandyjskiej rzeczywistości.

Książka „To Ty, Emmo?” została opublikowana przez Wydawnictwo Księżę Pallotyńców – Apostolicum. Można ją nabyć poprzez księgarnię internetową na stronie [www.apostolicum.pl](http://www.apostolicum.pl) oraz w kęckich kościołach. Koszt publikacji to 20 złotych. Całość dochodów ze sprzedaży książki zostanie przeznaczona na potrzeby misji. Książkę można również wypożyczyć w bibliotece publicznej w Kętach.

*Nie możemy porozmawiać twarzą w twarz. Ksiądz Jaczek Waligórski od wielu lat mieszka za granicą. W Belgii, gdzie od pięciu lat pełni posługę, brakuje kapłanów. Ksiądz Jaczek sprawuje pieczę nad dwoma parafiami. Pomimo tego znajduje czas, żeby odpisać na mojego maila. Umawiamy się na, jak to nazywa, „wirtualne spotkanie”. Skype pozwala nam swobodnie porozmawiać - wymienić poglądy bez muru klawiatury i oczekiwania na kolejną wiadomość. Ksiądz mówi dużo i otwarcie, czasami tylko zawierając głos, kiedy słowa są zbyt ciężkie, aby przeszły przez gardło. Chociaż wspomnienia nadal boją, chce mi przekazać jak najwięcej informacji. Jako świadek dramatu czuje się zobowiązany do pokazania świata prawdy. Prawdy o tym, co się wydarzyło między plemionami Hutu i Tutsi piętnaście lat temu. O mieszkańcach Rwandy opowiada z wielkim uczuciem. Jak ojciec, który nie potrafi pojąć, dlaczego jego dzieci nagle zblądziły...*



**Od ludobójstwa w Rwandzie minęło już 15 lat. Dlaczego właśnie teraz zdecydował się Ksiądz opisać te wydarzenia w swojej książce?**

Pod tym względem, czas jest najlepszym doradcą. Po latach inaczej ocenia się minione wydarzenia, a dystans sprawia, że można poniekąd skorygować wcześniejsze, wydawałoby się słuszne, przekonania. Książka napisana dokładnie w 15 rocznicę ludobójstwa, jest też w pewnym sensie protestem, pod adresem tych, którzy powinni zabrać zdecydowane stanowisko w tej, tak bardzo ważnej sprawie. Użyłem w niej określenia: świat o tym wiedział, ale nie reagował. Po latach można postawić podobne pytanie: co robi

się, aby należycie i obiektywnie wyjaśnić sprawę ludobójstwa?

**Skąd wziął się pomysł na tytuł książki? Kim jest Emma?**

Poprzez tytuł, chciałem oddać należyty szacunek, hołd, kobietom Rwandyjskim. Szczególnie tym, które niewinnie i w tak okrutny sposób cierpiały i zostały zamordowane.

Emma to autentyczna osoba, chociaż jej imię zostało celowo zmienione. Była biedną i prostą kobietą. Została zabita, tak jak pozostali, na placu parafialnym. Przed śmiercią zapragnęła jeszcze raz skosztować owoców (amperów), które często jadała w swoim życiu. Pozostałe kobiety, dziewczęta, a także i dzieci, bez wątpienia miały podobne pragnienia. Jedne chciały się jeszcze pojednać z Bogiem. Inne ugasić pragnienie i napić się ostatni raz wody. Były podobne do Emmy.

**Książka „To Ty, Emmo?” napisana jest w trzeciej osobie. Księdza odnajdujemy w postaci głównego bohatera, Ludwika. Stając z boku, łatwiej opisuje się traumatyczne doświadczenia?**

Ludwik pełni rolę narratora, wprowadza w takie, czy inne sytuacje, które przeżywał w



# moją misją

łącności z drugim człowiekiem. Chodziło tutaj nie o akcentowanie konkretnej osoby, ale o ukazanie rzeczywistości, którą przeżywał.

**Spędził Ksiądz w Afryce ponad 20 lat. Co najbardziej Księdza zaskoczyło podczas kontaktu z rwandyjską rzeczywistością?**

Tak, jak piszę w książce, zachowanie Rwandyjczyków, ich sposób myślenia, mentalność i tradycja. Wiedziałem, że zastanę ekstremalną biedę, że język kinyarwanda jest bardzo trudny, ale nie przypuszczałem, że mentalność, dusza afrykańska może być tak skomplikowana.

Rwandyjczycy zupełnie inaczej pojmują zjawisko czasu. Nie mają zegarków, a godziny odczytują z położenia słońca. Umawiając się na konkretną porę trzeba przygotować się na dłuższe oczekiwanie.

Pod wieloma względami kultura afrykańska przerasta kulturę konsumpcyjną. Tamtejsza ludność odmiennie podchodzi do kwestii wiary. Katolicyzm Rwandyjczyków jest bardziej praktyczny niż ten europejski. Oni żyją wiarą. W okresie Wielkiego Postu każda z podstawowych wspólnot parafialnych we własnym zakresie buduje dom jakiejś biednej osobie. Wspólnoty uprawiają też ziemię i 1/3 jej plonów oddają potrzebującym.

Nigdy nie zapomnę dnia, kiedy do moich drzwi zapukała mała dziewczynka. Byłem bardzo zajęty sprawami parafii, więc zapytałem po co przyszła. A ona odpowiedziała, że przyszła tylko pozdrowić misjonarza. Wtedy zdałem sobie sprawę, że to dziecko przeszło pieszo dziesięć kilometrów tylko po to, aby mnie zobaczyć.

**Widział Ksiądz jedno z objawień Matki Boskiej, których doświadczały w latach 1981-1985 trzy uczennice z Kibeho. Jaki miał Ksiądz do nich stosunek?**

Początkowo, tak jak każdy, stawiałem sobie pytanie, czy są one prawdziwe, zgodne z nauczaniem Kościoła. W potoku słów, które wypowiadała głośno wizjonerka, starałem się dostrzec to, co jest najważ-



Ksiądz Jacenty wraz z rodziną rwandyjską

niejszym przekazem. Bez wątplenia był to moment, kiedy Natalie przekazywała zgromadzoną naukę o Miłosierdziu Bożym. Przypominała siostrę Faustynę. Nie mająca dostępu do wiedzy teologicznej, żyjąca na wzgórzach afrykańskich, uczennica szkoły średniej, pomimo tego wspaniale przeka-



zywała przesłanie o najważniejszym atrybucie bożym, jakim jest miłosierdzie.

Często i dzisiaj staram się zrozumieć to, co Rwandyjczycy nagminnie powtarzali, że Matka Boża ma przesłanie do Narodu i Prezydenta... *Dzieci widziały przerażające*

*sceny: rzekę krwi, ludzi, którzy się wspólnie zabijali, porzucone trupy, których nikt nie chciał pogrzebać, drzewa w ogniu, olbrzymią przepaść, poćwiartowane ciała.*

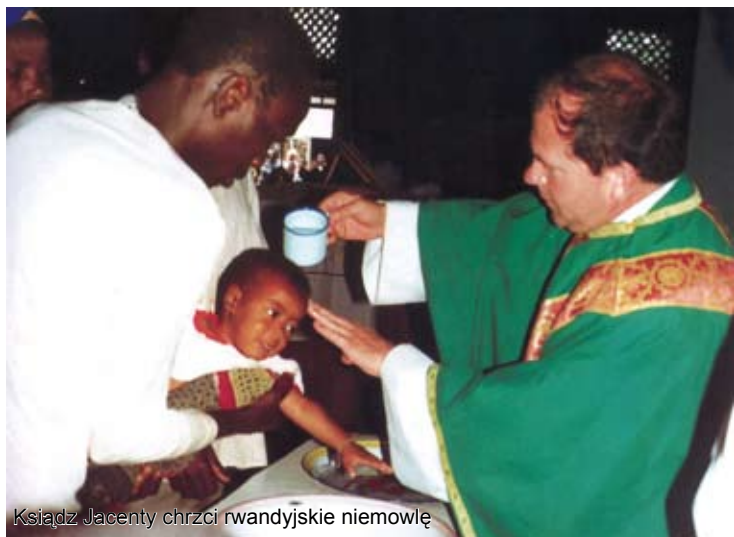
Kiedy w czasie wojny usłyszałem te słowa w radiu rwandyjskim i odtworzyłem swoim wiernym, było to dla mnie coś niewyobrażalnego.

**Pisze Ksiądz, że rozmowy o przynależności plemiennej były w Rwandzie nie na miejscu. Jednocześnie tamtejsza ludność doskonale wiedziała kto należy do Hutu a kto do Tutsi. Czy na co dzień dało się zauważyć jakieś antagonizmy pomiędzy członkami tych plemion?**

Bez wątplenia tak. Mimo tego te antagonizmy nie prowadziły do okrutnej wojny. To właśnie jest celem mojej książki. Podkreślam w niej harmonię i miłość małżeństw mieszanych. Hutu i Tutsi są równi. Tylko taki stosunek może doprowadzić do przyszłego pojednania międzyplemiennego.

**Jednak w końcu doszło do tragedii. Niemal z dnia na dzień pojawiła się ogromna nienawiść pomiędzy sąsiadami, często członkami tej samej parafii a nawet rodziny...**

Wcześniej, co kilka lat, tak w Rwandzie



Ksiądz Jacenty chrzci rwandyjskie niemowlę

jak i w Burundi (te same plemiona), docho-  
dziło do wzajemnych masakr, ale to, co się  
wydarzyło w 1994 roku przeszło najsmiel-  
sze wyobrażenia.

Tym razem, od strony ideologicznej,  
eksterminacja była szczegółowo zaplano-  
wana. Przykazania Hutu, które cytuje w  
książce i podsycanie do nienawiści – to  
wszystko można sprowadzić do powiedze-  
nia, jakie usłyszałem od mieszkańca mo-  
jej parafii: jeżeli my ich  
nie wymordujemy, to oni  
nas. Każdy, kto miesz-  
kał w Rwandzie w latach  
dziewięćdziesiątych, wy-  
czuwał atmosferę napięć i  
niepokojów. Pozostawało  
tylko pytanie, kiedy i w  
jaki sposób to nastąpi.

**W momencie eskalacji  
konfliktu, kiedy inni w  
popłochu opuszczali  
Rwandę, Ksiądz posta-  
nowił zostać na misji.**

Po prostu, byłem prze-  
konany, że chociażbym  
nic nie zrobił, nikogo nie  
uratowałem, a nawet też ni-  
komu nie pomógł, to i tak  
moja obecność - nasza  
obecność z Henrykiem - będzie najlep-  
szym ewangelicznym świadectwem.

Różniliśmy się od wszystkich Białych, któ-  
rzy pracowali na przeróżnych kontraktach. Oni  
za swoją pracę byli wynagradzani, mieli swoje

rodziny, żony, dzieci. My z kolei nie mieliśmy  
tak wiele do stracenia. Tylko życie...

**Jest jakieś wydarzenie, z okresu mię-  
dzy kwietniem a lipcem 1994 roku, które  
utkwiliło Księdzu szczególnie w pamięci?**

Pamiętam plac usłany ciałami. W sa-  
lach katechumenatów i kla-  
sach szkolnych za-  
mordowanych, albo  
konających, wraz z  
Ks. Henrykiem  
liczyliśmy za-  
bitych. Miałem  
aparat fotogra-  
ficzny, którym  
robiłem zdjęcia  
ofiar. Te, które  
zamieszczone  
są w książce.  
Zatrzymaliśmy  
się przed salką,  
graniczącą z  
parkanem para-  
fialnym. Jak w każdej poprzedniej, widok  
był przerażający. Stosy pomordowanych.  
Jednak tu było najgorzej. W rogu znajdo-  
wało się dwoje niemowląt, które pozosta-  
wały na plecach matek. Widać było, że  
są żywe... Obok nich dziwny czarny pies,  
który patrzył w naszym kierunku. Potwor-  
nie wyglądał. Postanowiliśmy ratować  
niemowlęta. W tym momencie, zrobiłem  
zdjęcie i tuż za naszymi plecami, poja-

oprawcy są potworne, przerażające, bo  
miejsce białka wypełnia czerwona krew.  
Pogodnego i przyjaznego wzroku się nie  
zapomina. Tym bardziej tego okrutnego,  
żądnego następnych morderstw.

**19 kwietnia doszło do rzezi na Tutsi,  
którzy schronili się na terenie parafii.**

Od tego dnia zawsze mam ze sobą ob-  
razek, Jezu ufam Tobie, na którym wy-  
pisane są dwie daty: 18 kwietnia - para-  
fianie atakują uciekinierów i 19 kwietnia  
- pomoc szwadronów śmierci i masakra.  
Oczywiście w tym wypadku te daty zosta-  
ły wpisane w moje serce.

**Odebrał Ksiądz to wydarzenie, jako oso-  
bistą klęskę w głoszeniu słowa Bożego?**

Początkowo tak myślałem. Kiedy jednak  
w tym morzu nienawiści dostrzegłem tych,  
którzy pomagali, czynili właśnie tak, jak im  
przekazywaliśmy w Dobrej Nowinie, zrozu-  
miałem, że odpowiedź jest oczywista. Warto  
było! A kiedy w 1997 r. odwiedziłem Rwandę,  
spotkałem Charlesa, Tutsi którego ukrywałem  
na parafii w czasie ludobójstwa. Trzymał  
za rączkę swoją śliczną córeczkę. Dał jej na  
imię Viktoria - zwycięstwo. W tym momencie  
moja radość jeszcze się spotęgowała.

**Po tym wszystkim, co Ksiądz przeżył i  
zobaczył w 1994 roku w Afryce, potrafiłby  
Ksiądz wrócić do pracy duszpasterskiej  
w Rwandzie?**

To pytanie, często powracało i powra-  
ca w moim życiu. Jednak odpowiedź jest  
niemal zawsze negatywna. Obawiam się,



Intore - tradycyjny taniec wojowników

wiła się zgraja oprawców. Przez moment  
pomyślałem, że nas zabijają, ponieważ  
fotografujemy. Jednak nie o to im cho-  
dziło. Odrzucili nas i wskoczyli do sali,  
aby zabić te niewinne stworzenia. Oczy

że mógłbym spoglądać na tych ludzi z  
wątpliwością: a może i ty masz ręce zbro-  
czone w niewinnej krwi ludzkiej? A to  
przecież byłoby bardzo krzywdzące.

Karina Zoń



## Tramping po Indiach i Nepalu

Piotr Kornel Olszewski był gościem kwietniowego spotkania w Klubie Obieżyświatów. Podróżnik z Krakowa, z zawodu chemik, opowiedział o swej wyprawie do Indii i Nepalu (2007). Sala kameralna Domu Kultury w Kętach, jak co miesiąc zapelniła się miłośnikami podróży.

- Był to mój najtrudniejszy tramping, męczący i pełen stresów. Ale w sumie - warto było pojechać – mówił Piotr Kornel Olszewski, który Indie i Nepal zwiedzał wiosną 2007 roku. – O Indiach myślałem od zawsze, więc przygotowania i wstępne opracowanie trasy

Pan Piotr rozpoczął wyprawę od „kolorowych miast” Radżastanu, później była Agra i Tadź Mahal, erotyczne świątynie w Khajuraho i pływanie łódką po Gangesie. Z Varanasi dotarli nad Zatokę Bengalską koło Kalkuty. Dalej był Darjeeling z widokiem na



Kanczendżongę o świcie i szybki przejazd do Nepalu. Trzy wspaniałe miasta królewskie, Park Narodowy Chitwan i wypad do Pokhary. A potem znów Indie, wspaniałe zabytki architektury muzeum mańskiej i hinduistycznej. I jeszcze wyjazd do stolicy Pendżabu oraz wizyta u mnichów buddyjskich w Dharamsali. Na koniec zostawili sobie Delhi...

- Indie to kraj biednych ludzi, w których stan higieny i zanieczyszczenia środowiska osiągnął wysoki poziom – wyjaśnia pan Piotr. – W pamięci pozostaną mi jednak kolory: bajecznie sari, suknie ozdobione cekinami, haftami, sikhijskie turbany we wszystkich barwach tęczy. Nie zapomnę też wizyty w Parku Narodowym Chitwan: jazdy na słoniach, wyganiania nosorożców z dżungli, podglądania małp, poszukiwania krokodyli i obserwacji ptaków.

Dom Kultury zaprasza na kolejne spotkanie w Klubie Obieżyświatów 15 maja, o godz. 18.

## Wyjadą jeśli zbiorą pieniądze

Świetlica Środowiskowa w Kętach organizuje dla swoich wychowanków wyjazd na warsztaty plastyczne do Stryszawy. Koordynatorką imprezy jest Paulina Łaciak - współpracująca z placówką studentka Papieskiej Akademii Teologicznej. Wyjazd jest częścią projektu studenckiego, mającego na celu wspieranie osób i rodzin w funkcjonowaniu społecznym. Pani Paulina musi samodzielnie zebrać środki na pokrycie kosztów całej imprezy, w związku z czym poszukuje sponsorów, którzy opłacą wynajem autobusu i udział dzieci w warsztatach. Koszt organizacji wyjazdu to około 800 złotych. Gdyby udało się zebrać sumę większą niż potrzeba na wyjazd do Stryszawy, to zostaną one przeznaczone na wypocznik wakacyjny dla dzieci. Wszystkich zainteresowanych wsparciem projektu prosimy o kontakt ze Świetlicą Środowiskową w Kętach pod numerem telefonu (033)8452551. Wyjazd zaplanowano na 22 maja.

## Wystawa fotografii

Od 7 maja do 5 czerwca prezentujemy w czytelni książek i czasopism prace kolejnych laureatów konkursu Amatorskiej Twórczości Artystycznej: dziecięce fotografie Natalii Wojtyły, Eweliny Saferny, Klaudii Szruby oraz zdjęcia pani Teresy Urbańczyk, która zajęła II miejsce w kategorii plastyki i fotografii wśród dorosłych.

Natalia Wojtyła z Kęt sfotografowała zwierzęta podczas wycieczki do ZOO oraz szuwary, polne kwiaty nad Sołą i dostojnie pływające po rzece łabędzie.

Podobną tematykę wybrała Ewelina Saferna, również z Kęt. Sfotografowała pierwsze wiosenne kwiaty, a także konie odpoczywające w stadninie. Ewelina pokazała też interesujące zabytkowe budowle świeckie i sakralne polskich miast.

Klaudia Szruba z Czańca ukazała niebo w różnych porach dnia i nocy, zachody słońca i ulotne wielobarwne tęcze.

Na szczególną uwagę zasługują prace pani Teresy Urbańczyk, które przedstawiają potężne, urodziwe i tajemnicze 500-letnie dęby oraz smukłe i melancholijne brzozy. Drzewom, sfotografowanym nad Sołą, w Kętach Podlesiu oraz w Górecku-Kościełce, autorka nadała ciekawe tytuły: „Drzewa ruszają w drogę na paluszkach” lub „To uczyniła przyroda”. Tytuły te

podkreślają fantazyjne kształty drzew, np. splecione jak gdyby w miłosnym uścisku konary brzoź.

Zapraszamy do obejrzenia wystawy.



## Tydzień bibliotek

Biblioteka zaprasza zorganizowane grupy przedszkolne na spotkania „W zaczerpniętym świecie książek” organizowane w ramach Tygodnia Bibliotek. Zajęcia – głośne czytanie, filmy dla dzieci, zabawy – odbędą się w dniach od 11 do 15 maja w godzinach 9.30-10.30. Zainteresowanych prosimy o wcześniejszy kontakt 033 845 28 66.

## Byli i pamiętali o Janie Pawle II

9497 dni pontyfikatu, spotkania z wiernymi w 132 krajach, 2400 przemówień, ponad 1020 audiencji generalnych... 26 lat swojego pielgrzymowania Papież Polak zakończył słowami: „Szukałem was, teraz wy przyszlście do mnie i za to wam dziękuję”. W czwartą rocznicę jego śmierci Dom Kultury w Kętach odpowiedział na te słowa koncertem zatytułowanym „Jesteśmy... Pamiętamy...”.

Pamięć o Ojcu Świętym szczególnie zaznaczyła w tym dniu młodzież. Na program koncertu złożyły się występy laureatów Międzynarodowego Festiwalu Piosenki Religijnej PSALLITE DEO 2008: zespołu MAGNIFICAT z Wilamowic oraz scholi SALVATOR z Bielska-Białej. Usłyszeliśmy również piękne piosenki w wykonaniu Kasi

Wietrzny – uczennicy z Zespołu Szkolno-Gimnazjalnego nr 1 w Kętach i Szkoły Wokalno-Aktorskiej w Krakowie. Koncert rozpoczął się projekcją multimedialną, w której przypomniano postać Ojca

Świętego oraz najważniejsze przesłania i wydarzenia z jego długoletniej misji apostołskiej. Na koniec nie mogło oczywiście zabraknąć zaśpiewanej wspólnie „Barki”. – Koncert „Jesteśmy... Pamiętamy...” zorganizowaliśmy w Domu Kultury po raz drugi i z pewnością będziemy tę tradycję kontynuować. W przygotowania zawsze staramy się włączyć młodzież. Odezwy jest natychmiastowy, zespoły zawsze pozytywnie odpowiadają na nasze zaproszenie i z wielką radością przygotowują się do koncertu. Jest to ich ukłon w kierunku Jana Pawła II. Jesteśmy przekonani, że za rok będzie podobnie i znów będziemy mogli liczyć na ich zaangażowanie – mówią organizatorzy.



### Dziecięce przywoływanie wiosny

26 marca dzieci, które przyszły do biblioteki zajęły się wyczarowywaniem wiosny, jako że pogoda daleka była od tej oczekiwanej. Opowieści o wiosennych zwyczajach, budzącej się przyrodzie, recytowane wiersze o pierwiosnkach, krokusach i tulipanach, wspólne opowiadanie bajki o bohaterkiej jaskółce ratującej pisklęta przed głodnym kotem i zakochanych motylach mieszkających na magicznym różowym drzewie z pewnością spodobały się wiosnie. Ale bardziej urzekły ją chyba tańce z balonikami przy muzyce Vivaldiego „Cztery pory roku.” Do nich dzieci przygotowały się szczególnie, bo każdą twarz zdobił jaskrawy makijaż albo barwna wstążka. W wyśmienitych humorach udekorowały gaik- maik i rozwiązywały rymowane zagadki.

Dziecięce śmiechy i dobra zabawa rozweseliły nawet największych smutasów.



### Ambrożjada

Przypominamy, że do 15 maja przyjmujemy prace na konkurs literacki „Ambrożjada”, który w tym roku odbywa się pod patronatem TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KĘT I ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO.

Proponowane tematy:

1. Ukochany nauczyciel
2. Wspomnienia szkolne

Mile widziane wspomnienia o tajnym nauczaniu kęckich nauczycieli w czasie okupacji.

Celem konkursu jest:

- upamiętnienie wybitnych nauczycieli, którzy kształtowali i kształtują charaktery i postawy moralne wychowanków,
- spopularyzowanie wzorców godnych naśladowania,
- udokumentowanie działań pedagogów, którzy tworzyli i tworzą lokalną historię miasta i gminy,
- zebranie wspomnień przydatnych do opracowania historii oświaty w Kętach.

Warunki konkursu:

- Konkurs przeznaczony jest do następujących grup wiekowych
  - I – młodzież 15- 21 lat,
  - II – dorośli od 22 lat
- W konkursie mogą wziąć udział wyłącznie utwory amatorskie, niepublikowane i nienagradzane w innych konkursach.
- Termin składania prac upływa z dniem 15 maja 2009 r.

- Każdy uczestnik konkursu może nadesłać 1 opowiadanie (wspomnienie).
- Rozstrzygnięcie konkursu i uroczyste wręczenie nagród i wyróżnień nastąpi 18 czerwca.
- Prace można przekazywać osobiście lub za pośrednictwem poczty na adres: Gminna Biblioteka Publiczna, ul. Wł. Reymonta 2 , 32-650 Kęty, z dopiskiem konkurs literacki
- Prace należy opatrzyć godłem (słownym) i to samo godło należy umieścić na dołączonej kopercie zawierającej informacje o autorze pracy (imię, nazwisko, adres zamieszkania, adres e-mail, nr telefonu i wiek). Prace konkursowe zostaną ocenione przez jury składające się z przedstawicieli biblioteki, TMK i ZNP.
- Organizator zastrzega sobie prawo wykorzystania prac do publikacji w prasie i na stronie internetowej GBP - bez honorarium.
- Udział w konkursie jest wyrażeniem zgody na wykorzystanie danych osobowych niezbędnych do przeprowadzenia konkursu (wynikające z ustawy o ochronie danych osobowych).

#### Ambrożjada dla dzieci

Dzieci do lat 15. mogą składać prace do 10 maja. Dla tej grupy wiekowej proponujemy następujące tematy:

1. Ulubiony nauczyciel
2. Wspomnienia szkolne
3. Temat dowolny

Podsumowanie konkursu 4 czerwca.

## Rysunek jest opowieścią

Takie hasło przyświeca najnowszej wystawie, prezentowanej od 24 kwietnia w Kęckim Domu Kultury. Tym razem zobaczymy prace kęczanina, Marka Nycza. Wernisaż rozpocznie się w piątek, o godz. 18.



Marek Nycz, plastyk i dziennikarz. Od lat 80. zajmuje się nie tylko pisaniem, ale też ilustrowaniem artykułów i książek. Wykonał kilka tysięcy rysunków do różnych tekstów. Jego ulubioną techniką jest

rysunek tuszem, a formą wypowiedzi portret i karykatura.

Na swym koncie ma kilka tysięcy artykułów, reportaży, wywiadów, notatek prasowych oraz ilustracji. Jest zdobywcą licznych nagród w konkursach redakcyjnych organizowanych przez „Gazetę Wyborczą” oraz II Nagrody w konkursie na reportaże z okazji 50-lecia Dziennika Polskiego. W 2008 r. opublikował książkę „Klasztor oo. franciszkanów w Kętach”.

– Tym razem dałem się skusić na wystawę w Domu Kultury, bo też Kęty są dla mnie miejscem najważniejszym – mówi Marek Nycz. – Pięć lat temu zrobiłem to samo i pokazałem swoje rysunki w naszym muzeum. Wystawa tutaj, w moim mieście, to zawsze okazja do spotkania z gronem znajomych i przyjaciół, to bezpośredni kontakt z odbiorcami i możliwość wsluchania się w ich opinie. W obcym mieście zostawia się swoje obrazki i wraca tylko po to, żeby je zdjąć ze ścian. W Kętach mogę liczyć, że ktoś je skojarzy ze mną, a nie tylko z moim podpisem pod nimi, że będę mógł posłuchać, co też odbiorcy o nich myślą. Obym tylko nie dostał pomidorem...

Wernisaż wystawy odbędzie się 24 kwietnia, o godz. 18. Wystawę będzie można oglądać do 19 maja.

## W maju biblioteka zaprasza:

**7 (czwartek) godz. 16.00-** Harcerska majówka literacka

**14 (czwartek) godz. 17.00-** spotkanie „Podróż z teleobiektywem - Ameryka Południowa” z Aldo Vargas- Tetmajerem, architektem-urbanistą, podróżnikiem, pracownikiem naukowym UJ, spokrewnionym z bratem Kazimierza Przerwy-Tetmajera,

**11-15 (poniedziałek-piątek) godz. 9.30-10.30** w ramach „Tygodnia Bibliotek” filmy dla dzieci, głośne czytanie bajek, zabawy

**21 (czwartek) godz. 17.15** Dyskusyjny Klub Książki zaprasza na rozmowy o powieści J. M. Coetzee „Powolny człowiek”

**28 (czwartek) godz. 17.00** popołudnie z filmem pt. „Tony Takitani” na podstawie opowiadania Haruki Murakami

## Wystarczy odrobina mchu...

Pomysłowością i inwencją twórczą po raz kolejny mogli się wykazać mali i duzi uczestnicy warsztatów plastycznych, organizowanych przez Dom Kultury w Kętach w ramach projektu LABIRYNT. Tym razem dzieci, którym dzielnie sekundowali rodzice, miały wykonać ozdoby wielkanocne.

Najmłodszy, pod okiem artystów Domu Kultury – Agnieszki Góreckiej i Bożeny Sordyl – wykonali wielkanocne dekoracje: stroiki, ozdoby koszyczków, okien i stołu. — Zachęcaliśmy ich, by sami wymyślali ozdoby – wyjaśnia Marta Mydlarz, instruktorka Domu Kultury, organizująca warsztaty. — Nasze plastyczki przygotowały swoje propozycje, ale niedokończone, dlatego, by zainspirować dzieci do tworzenia czegoś innego.

## HARMONOGRAM IMPREZ DOMU KULTURY w Kętach maj 2009

Data	godzina	Opis
03.05	18:00	„Niecodzienny kram z piosenkami” – koncert Barbary Malon, która zaśpiewa utwory polskich kompozytorów (A. Osiecka, M. Grechuta, W. Młynarski) oraz najpiękniejsze piosenki z musicali.
07.05	10:00	Powiatowy Przegląd XXIV Festiwalu Teatrów Dzieci i Młodzieży „Bajdurek”;
09.05	07:00	wyjazd do Teatru Roma w Warszawie na musical „Upiór w operze”
12.05	10:00	eliminacje do konkursu instrumentalnego „O Złoty Klucz Wiolinowy”
15.05	9:30	Olimpiada Przedszkolna: „Lista przebojów Mamy i Taty”.
15.05	18:00	spotkanie w Klubie Obieżyświatów KANTKI (szczegóły na afiszach)
16.05	18:00	warsztaty plastyczne dla dzieci organizowane w ramach projektu LABIRYNT – „Upominki na Dzień Matki”
21.05	18:00	wernisaż wystawy „Okładka do bajki” Reginy Szczęść,
23.05	07:00	wycieczka w ramach projektu KANTKI – szlakiem perełek architektury Pogorza Wiśnickiego
26.05	18:00	koncert dla Mamy: „Recital Ireny Staniek”
27.05	11:00	Festiwal Bajek: finał Regionalnego Turnieju Bajki i Baśni (przejazd Ciuchcią Beskidzką, koncert laureatów, wręczenie nagród)
30.05	10:00	warsztaty artystyczne w ramach projektu KANTKI (szczegóły na afiszach),

## FILM

1-2.05 –godz. 18:00 „Tajemnica Rajskiego Wzgórza”, fa milijny film przyg. prod. francusko-węgiersko-angielskiej;

Do tajemniczej posiadłości w dolinie Moonacre przybywa 13-astoletnia sierota Maria Meryweather, która ma tu zamieszkać u boku dalekich krewnych. Wkrótce jednak okazuje się, że czekają ją nieprawdopodobne przygody. Maria odkrywa, że jest ostatnią Księżycową Księżniczką, a na jej rodzinie ciąży mroczna klątwa

8-9.05 –godz. 19:00 „General – zamach na Gibraltarcze” – dramat biograficzny prod. polskiej;

Film opowiada o ostatnich dniach życia generała Władysława Sikorskiego, tuż przed katastrofą. Wodzowi towarzyszy córka Zofia i ekipa najbliższych współpracowników. Wszyscy goszczą w pałacu gubernatora Gibraltaru Masona Macfarlane’a, który ma nakłonić Sikorskiego do oddania dokumentów świadczących o morderstwie oficerów...

14.05 –godz. 18:00 **Kino Ambitnego Widza**

16-17.05 –godz. 19:00 „Lektor”, melodramat prod. niem.-USA Oparty na bestsellerowej powieści o tym samym tytule „Lektor”, to hipnotyzująca historia pełnej tajemnic miłości, której akcja toczy się w targanych wojną i powojennych Niemczech. Hanna (Kate Winslet) udziela pomocy Michaelowi Bergowi (David Kross), który zaślubił na ulicy, wracając ze szkoły. W ten sposób krzyżują się losy młodego wrażliwego ucznia i pięknej, choć starszej od niego kobiety

23-24.03 –godz. 19:00 „Dragonball Ewolucja”, film fantasy prod. japońsko-USA.

Kinowa wersja kultowej japońskiej „mangi” – bijącej rekordy popularności serii opowieści rysunkowych, gier video i liczącego 516 odcinków serialu TV. Młody chłopak staje do walki z siłami zła, by wypełnić swe przeznaczenie i stać się legendarnym wojownikiem.

## UWAGA

Otwarte konkursy:

Literacki „Blaski i cienie polskiej demokracji” – otwarty

Blizsze informacje na stronie dk-kety.com.pl

Dom Kultury zastrzega sobie prawo zmian w programie.

www.dk-kety.com.pl

dk@dk-kety.com.pl

dzial.imprez@dk-kety.com.pl

tel. 033 844 86 70

Dział Programowo-Animacyjny:

033 844 86 76-79

Zapraszamy!!!

# Relacja z XXVI sesji Rady Miejskiej w Kętach

XXVIII sesja Rady Miejskiej w Kętach odbyła się 27 marca 2009 r. w sali sesyjnej Urzędu Gminy Kęty.

Po stwierdzeniu prawomocności sesji ustalono porządek obrad i przyjęto protokół z obrad poprzedniej sesji oraz zapoznano się z informacją Przewodniczącego Rady o działaniach podejmowanych w okresie międzysesyjnym.

Radni zapoznali się ze sprawozdaniem z działalności Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Kętach za rok 2008, które zaprezentowała jego kierownik pani Renata Matejko. W swoim wystąpieniu poinformowała m.in. o spadku w 2008 roku liczby osób korzystających z pomocy Ośrodka, zaznaczyła jednak, że ta tendencja w roku bieżącym się odwraca. Zwróciła uwagę na wzrost spraw związanych z przemocą w rodzinie.

Następnie przystąpiono do głosowania nad projektami uchwał.

## 1. Uchwała w sprawie wieloletniego planu rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych będących w posiadaniu Miejskiego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji Spółka z o.o. w Kętach.

Przyjęty plan jest zgodny z kierunkami rozwoju gminy i wypełnia obowiązek wynikający z ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę. Ujmuje m.in. zadanie inwestycyjne zgłoszone do Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Jest to program unijny skierowany m.in. na dofinansowanie inwestycji z zakresu gospodarki odpadami płynnymi.

Wynik głosowania : 13 za; 0 przeciw; 7 wstrzymało się od głosu.

## 2. Uchwała wyrażająca zgodę na wniesienie mienia do Miejskiego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Kętach spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Gmina wniosła do MZWiK projekty budowlano – wykonawcze na budowę kanalizacji oraz sieci wodociągowej o łącznej wartości – 1 350 384,44 zł. W zamian Gmina obejmuje udziały w spółce.

Wynik głosowania : 15 za; 0 przeciw; 4 wstrzymało się od głosu.

## 3. Uchwały w sprawie zmiany uchwały nr VII/33/2007 Rady Miejskiej w Kętach z dnia 30 marca 2007 r. oraz uchwały nr VII/34/2007 Rady Miejskiej w Kętach z dnia 30 marca 2007 r. w sprawie zawarcia Porozumienia Międzygminnego w zakresie zbiorowego zaopatrzenia w wodę.

Zmiany są związane z przekształceniem Miejskiego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Kętach w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Zmiany dotyczą umów z gminami Osiek i Porąbka.

Wynik obu głosowań : 19 za; 0 przeciw; 0 wstrzymało się od głosu

## 4. Uchwała w sprawie wyrażenia zgody na wniesienie mienia do Przedsiębiorstwa Komunalnego „KOMAX” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Kętach.

W zamian za udziały w spółce Gmina Kęty wnosi projekt budowlano – wykonawczy na budowę nowej niecki składowiska o wartości początkowej 45 028,30 zł.

Wynik głosowania : 18 za; 0 przeciw; 1 wstrzymał się od głosu.

## 5. Trzy uchwały w sprawie wyrażenia zgody na oddanie na rzecz Ochotniczej Straży Pożarnej w Kętach Podlesiu, Ochotniczej Straży Pożarnej w Witkowicach oraz Ochotniczej Straży Pożarnej w Nowej Wsi nieruchomości w użytkowanie wieczyste w drodze bezprzetargowej z równoczesnym przeniesieniem własności budynku oraz w sprawie wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od pierwszej opłaty z tytułu oddania tej nieruchomości w użytkowanie wieczyste oraz od opłat rocznych.

Uchwały dotyczą przekazania w użytkowanie wieczyste dla OSP Kęty Podlesie, Nowa Wieś i Witkowice na okres 99 lat budynków remiz z bonifikatą przy opłatach rocznych w wysokości 99%. Zmiany te zwiększą odpowiedzialność jednostek OSP za stan obiektów i ich efektywne wykorzystanie.

## 6. Uchwała w sprawie wyrażenia zgody na zaciągnięcie zobowiązań w zakresie wydatków majątkowych przekraczających rok budżetowy.

Środki przeznaczone są na PT „Przebudowa ul. 3-Maja w Kętach na odcinku od os. Wyszyńskiego do projektowanej obwodnicy”.

Wynik głosowania : 18 za; 0 przeciw; 0 wstrzymało się od głosu.

## 7. Uchwała w sprawie zmian uchwały budżetowej Gminy Kęty na rok 2009.

Niezaciągnięcie w 2008r. kredytu na „przebudowę ul. Krakowskiej w Kętach” zmienia prognozę długu gminy. W wyniku tegorocznej decyzji WFOŚiGW o umorzeniu pożyczki w kwocie 878 473 zł nastąpiła rezygnacja z zaciągnięcia kredytu bankowego w wysokości 1 000 000 zł. Uchwała zmienia wydatki do kwoty 82 972 839 zł. W związku z tymi zmianami zmniejszy się deficyt budżetowy o kwotę 79 000 zł.

Wynik głosowania : 14 za; 0 przeciw; 4 wstrzymało się od głosu.

## 8. Uchwała w sprawie zaciągnięcia kredytu długoterminowego.

Uchwała umożliwia zaciągnięcie kredytu zabezpieczonego wekslem in blanco, w kwocie 2 400 000 zł na „przebudowę ul. Krakowskiej w Kętach”.

Wynik głosowania : 15 za; 0 przeciw; 4 wstrzymało się od głosu.

## 9. Uchwała w sprawie zmian w statucie Świetlicy Środowiskowej w Kętach.

Nowy zapis w statucie pozwoli na poszerzenie źródeł finansowania placówki o środki finansowe i rzeczowe pochodzące ze spadków i darowizn z przeznaczeniem na organizowanie wypoczynku letniego oraz alternatywne formy spędzania wolnego czasu przez jej wychowanków.

Wynik głosowania : 18 za; 0 przeciw; 0 wstrzymało się od głosu, 1 radny nie brał udziału w głosowaniu.

Po przegłosowaniu uchwał zapoznano się z uchwałami komisji stałych. Przyjęto bez zastrzeżeń sprawozdanie z działalności Komisji Rewizyjnej. Następnie radni zapoznali się ze sprawozdaniem Burmistrza.

...

W kolejnej części sesji przystąpiono do odpowiedzi na interpelacje i zapytania radnych.

**Radny Dariusz Gawęda** interpelował w sprawie złych warunków panujących na parkingu przy ośrodku zdrowia w Witkowicach.

**Burmistrz Roman Olejarz** zauważył, że ten teren został oddany pod zarządek do GZOZu. Jednak nie jest problemem usunięcie niedogodności przez Urząd i tę czynność zadeklarował.

**Radny Dariusz Gawęda** pytał o możliwość rozbudowy przedszkola w Witkowicach.

**Burmistrz Roman Olejarz** jest już dokumentacją techniczną remontu Dworku i na chwilę obecną nie przewiduje się rozbudowy obiektu. Zwrócił też uwagę, że problem zwiększonego popytu w Witkowicach na przedszkole rozwiąże się w czasie, gdyż w niedługiej przyszłości 6-latków będą uczęszczać do szkół.

**Radny Rafał Ficoń** zwrócił uwagę na fatalny stan mostu na Młynówce Czanieckiej gdzie, zwłaszcza po likwidacji barierki jest tam bardzo niebezpiecznie.

**Zastępca Burmistrza Anna Gacek-Bilczewska** poinformowała o przesłaniu informacji do Starostwa.

**Radny Rafał Ficoń** podjął temat witalnych stojących na ul. Krakowskiej i ul. Kościuszki.

**Zastępca Burmistrza Anna Gacek-Bilczewska** poinformowała, że sprawa jest w toku.

**Radny Janusz Kruczała** apelował o wprowadzenie zmian w planie przestrzennym zagospodarowania gminy w aspekcie możliwości stawiania masztów telefonii komórkowej.

**Zastępca Burmistrza Anna Gacek-Bilczewska** poinformowała, że prace są w trakcie. Prace nad zmianami wydłużają się, gdyż nastąpiły w ubiegłym roku istotne zmiany prawne.

**Radny Zdzisław Jonkisz** pytał o termin planowanych najbliższych prac drogowych, apelował też o uprzątnięcie przez właściwe służby pasa drogowego wzdłuż ul. Żeromskiego gdzie znajduje się dużo śmieci. Pytał o możliwość umieszczenia na ścieżce rowerowej łączącej ul. Kościuszki i ul. Żwirki i Wigury koszy na śmieci. Radny Józef Nycz pytał o remonty poziome ul. Partyzantów

**Zastępca Burmistrza Anna Gacek-Bilczewska** wyjaśniła, że trwają procedury wyłonienia firm do prac pozimowych na drogach. Sprawą śmieci winna zająć się wyznaczona do tego firma. Natomiast kosze na śmieci w takich punktach często służą mieszkańcom do wyrzucania własnych śmieci. Można na próbę zainstalować jeden lub dwa kosze.

**Radna Wiesława Drabek-Polek** pytała, czy wszystkie dzieci znajdą miejsce w przedszkolach.

**Burmistrz Roman Olejarz** poinformował, że wiedzę pełną na ten temat będziemy mieć po zakończeniu naboru, który jest w trakcie.

**Radna Wiesława Drabek-Polek** apelowała o wsparcie dla starszych mieszkańców gminy i stworzenie domu dziennego pobytu.

**Burmistrz Roman Olejarz** wyjaśnił, że jest to temat do którego trzeba się dobrze przygotować. Obiecał rozmowy ze Starostą w tej sprawie jako prawnego partnera zadania. Zwrócił uwagę na trudną sytuację gminy z lokalami socjalnymi które są w tym wypadku priorytetem dla władz. Obiecał rozmowy

**Radny Wiesław Gawęda** poinformował o dwóch uszkodzonych pokrywach studni odwadniających na rogu ul. Wiśniowej i Jagiellońskiej.

**Burmistrz Roman Olejarz** zapowiedział zbadanie sprawy i wykonanie niezbędnych prac.

**Radny Wiesław Gawęda** zwrócił uwagę na zły stan krzewów przy ul. Sienkiewicza naprzeciwko sklepu sieci „Biedronka”.

**Radny Wiesław Gawęda** prosił o interwencję odpowiednich służb w sprawie młodzieży szkolnej palącej papierosy oraz wyrzucanych śmieci wzdłuż parkanu przy ul. Jagiellońskiej.

**Radny Lesław Kuźma** pytał kiedy otrzyma pismo w sprawie szkód popowodziowych skierowane do Wojewody Małopolskiego.

**Burmistrz Roman Olejarz** wyjaśnił, że pismo jest do wglądu w Wydziale Środowiska i Działalności Gospodarczej.

**Radny Lesław Kuźma** apelował o odbudowę rowów przydrożnych w Bulowicach.

**Burmistrz Roman Olejarz** odpowiedział, że prace będą realizowane w ramach bieżącego utrzymania dróg.

**Radny Lesław Kuźma** wnioskował o ustawienie ze względów bezpieczeń-

stwa balustrady ochronnej na ul. Nad Brzegiem w Bulowicach.

**Burmistrz Roman Olejarz** zapowiedział wizję lokalną i podjęcie decyzji.

**Radny Jerzy Bogunia** pytał o działania władz podjęte w związku z planowanym wysłaniem 6-latków do szkół.

**Zbigniew Jarosz Kierownik Wydziału Edukacji i Spraw Społecznych** poinformował, że w związku z naborem do przedszkoli poproszono dyrektorów przedszkoli o zbadanie zainteresowania rodziców wysłaniem 6-latków do szkoły. Zorganizowano w Ketach warsztaty dla dyrektorów szkół wspólnie z wizytatorami Kuratorium Oświaty poświęcone zmianom w ustawie oświatowej. Planowane są kolejne konferencje na ten temat.

**Przewodniczący Józef Skudlarski** zwrócił uwagę na brak tablicy z nazwą na stacji PKP Kęty Podlesie.

**Burmistrz Roman Olejarz** obiecał zwrócenie się do PKP o przywrócenie nazwy przystanku, jeśli starania okażą się bezskuteczne to zapowiedział starania o wykonanie tablic przez Urząd Gminy.

**Przewodniczący Józef Skudlarski** zaapelował o załatwienie studzienki kanalizacyjnej na ul. Kościuszki.

**Burmistrz Roman Olejarz** sprawa zostanie zgłoszona do Generalnej Dyrekcji Dróg i Autostrad.

**Przewodniczący Józef Skudlarski** pytał kiedy ruszą prace pozimowe na drogach.

**Burmistrz Roman Olejarz** jak już wyjaśniała wcześniej Zastępca Burmistrza Anna Gacek-Bilczewska prace zostaną podjęte niezwłocznie. Aktualnie czekamy na sprzyjające warunki.

**Radni Jerzy Bogunia, Józef Nycz** zgłaszali liczne zapytania związane z wcześniejszą oraz aktualną sytuacją T.S. „Hejnał” Kęty i pytali o propozycje związane z rozwiązaniem zaistniałej sytuacji. W tym temacie **radny Stanisław Tadeusz Drzyżdżyk** przedstawił stanowisko Zarządów Dzielnic „Stare Miasto” i „Nowe Miasto” o spotkanie z władzami miejskimi.

**Burmistrz Roman Olejarz** zapewnił, że przekazywał radnym wszystkie informacje jakie trafiały do niego drogą oficjalną. Zwrócił uwagę na ustrój T.S. „Hejnał” (stowarzyszenie) i obowiązujące przepisy prawa upadłości bądź likwidacji podmiotu. Na wniosek likwidatora wydano postanowienie o podziale działki należącej do klubu. Pismo zostało w kopii skierowane do Rady Miejskiej. Poinformował również, iż w oparciu o zaopiniowany podział wystąpi do T.S. „Hejnał” w likwidacji o sprzedaż bezprzetargową na rzecz gminy terenu pod targowiskiem i działki na której zlokalizowano boisko „Orlik 2012”. Zapowiedział też zorganizowanie wnioskowanego przez Zarządy Dzielnic spotkania.

**Przewodniczący Józef Skudlarski** wyjaśnił, że na wrześniowym spotkaniu zorganizowanym przez Grupę Kęty padły deklaracje z których można było zrozumieć, że „dogranie” sezonu 2008/09 nie jest zagrożone.

Na zakończenie sesji w wolnych wnioskach radni zapoznali się z odpowiedzią na pisemną interpelację **radnego Tomasza Bąk** w sprawie ustanowienia obwodów dla Gimnazjum przyjętych na XXVI sesji w dniu 16 lutego 2009r.

**Radny Józef Nycz** przeczytał we własnym imieniu uwagi do stanowiska radcy prawnego w sprawie wniesionych projektów uchwał na sesje nadzwyczajną z dnia 11 marca 2009r.

## Dziennikarskie fikołki po „Gimnastycznej sesji”

Na stronie internetowej „Infokęty”, po sesji, która odbyła się w dniu 11.03.2009 r. ukazał się artykuł „Gimnastyczna sesja” opisujący jej przebieg. W artykule umieszczono szereg informacji, które wymagają sprostowania. Autor zarzuca radnym, że powodem działań jest fakt niezaspokojenia sportowych ambicji mieszkańców Bulowic oraz radnych. Tymczasem nie o ambicje sportowe, ani jakiegokolwiek inne tu chodzi, a jedynie o wybór rozwiązania, które pozwoli optymalnie wykorzystać obiekt sportowy. Proponowane alternatywne wymiary 36 x 19 m to dzisiaj standard, a nie luksus. Wielkość ta zapewnia uzyskanie wymiarowych aren do gier zespołowych (koszykówka, siatkówka, badminton) wraz z wymaganymi strefami bezpieczeństwa. W przedmiotowym artykule pojawia się stwierdzenie, że radni zaprosili na sesję przedstawiciela firmy oraz mieszkańców Bulowic. Tymczasem obecność mieszkańców na sesji jest ich prawem i nikt nie musi ich zapraszać. Sesja dotyczyła sprawy istotnej dla Bulowic, więc obecność mieszkańców była jak najbardziej uzasadniona. Burmistrz stawia tezę, że w innych miejscowościach również potrzebne są sale gimnastyczne. W pełni się z tym zgadzamy. Jako radni, nigdy nie występowaliśmy przeciw. A wręcz odwrotnie, w sołectwie Witkowiec, w II kadencji, wraz z innymi radnymi zdecydowaliśmy, aby wybudować salę o większych wymiarach. Podobnie jak Bulowicach, władze Gminy proponowały mniejszy obiekt. Radni wymusili zmianę tej propozycji. Kolejny zarzut, to podwyższony koszt utrzymania obiektu w alternatywnej koncepcji. Nie jest to prawda. Wręcz przeciwnie, mimo większej powierzchni sali, dzięki rozwiązaniom stosowanym współcześnie, kubatura jest porównywalna z proponowaną przez Urząd. Jednak w proponowanej przez nas koncepcji wielkość boisk sportowych jest większa o 234 m<sup>2</sup>, co stanowi 37,1 % w odniesieniu do projektu U. G. Kęty. Przy złożonych trybunach (alternatywna koncepcja przewiduje taką możliwość) różnica ta znacząco wzrasta do 334 m<sup>2</sup>, co stanowi

aż 53,1 % . Ma to zasadnicze znaczenie przy planowaniu zajęć dydaktycznych z zachowaniem wszelkich zasad bezpieczeństwa.

Również zastosowanie nowoczesnego systemu grzewczego (geotermal), obniży znacznie koszty eksploatacji. Równocześnie zadaje to kłam stwierdzeniu, które pada w artykule, o podwyższonych kosztach utrzymania sali w koncepcji wybranej przez mieszkańców. Głównym argumentem według Autora, używanym przez Radnych były kwestie mniejszych kosztów budowy proponowanych przez nich sali, co jest prawdą. Natomiast zupełnie zostaje pominięty fakt podnoszony na sesji, że w przedstawionych kosztach zawiera się również gruntowny remont istniejącej sali wraz z termomodernizacją i pozostawienie jej dla potrzeb szkoły podstawowej. Odnosząc się do aspektu prawnego, Autor wręcz sugeruje, posługując się opinią radcy prawnego, że radni złamali prawo. Stwierdza autorytatywnie jednoznaczność uchwały przy przyjęciu określonego założenia: „Uchwała oznaczona, jako 3a, jeżeli ją rozumieć jako wybór koncepcji przesądzający o wyborze projektanta, narusza podstawowe zasady Prawa zamówień publicznych, wręcz zawiera rozstrzygnięcia z zakresu zamówień publicznych poza tą ustawą”.

Opinia radcy, oparta jest na jednej z możliwości interpretacji tej uchwały. Nie podaje się innej wykładni. Firma opracowała tańszą koncepcję na własny koszt i własne ryzyko, ze świadomością, że wybór projektanta, jak również wykonawcy możliwy jest tylko w drodze przetargu. Śląskie Konsorcjum Ekologiczne w swojej ofercie reklamowej, zamieszczonej w gazecie samorządowej „Wspólnota”, zamieściło informację, że wykonuje nieodpłatnie wstępne koncepcje dla gmin. My skorzystaliśmy z tej możliwości. W podobnej sytuacji jak nasza były i inne gminy (np. Pietrowice Wielkie), które zrezygnowały z opracowanych już dokumentacji i zdecydowały o budowie wykorzystując nowoczesne technologie. Z artykułu w „Infokęty” można odnieść wrażenie, że mieszkańcy Bulowic brali czynny udział w wyborze

koncepcji. Nie można zgodzić się z przedstawionym w artykule stanowiskiem, że „na każdym etapie koncepcja sali gimnastycznej była konsultowana z Radą Solecką, radnymi Bulowic i z mieszkańcami.” W rzeczywistości przedstawiono im, sugerując brak miejsca, tylko jedno rozwiązanie architektoniczne. Mimo wniosków płynących ze sołectwa nie przedstawiono programu funkcjonalno-użytkowego, który powinien być opracowany na początku tej inwestycji i przedstawiony do zaopiniowania sołectwu. Głosy radnych i mieszkańców o potrzebie budowy większej sali dla gimnazjum oraz remoncie istniejącej dla potrzeb szkoły podstawowej nie były brane pod uwagę. Urząd Gminy podtrzymywał swoją opinię o barku miejsca i licznych ograniczeniach terenowych, które uniemożliwiały wybudowanie większej sali. Pomijając uchwały podjęte na nadzwyczajnym zebraniu wiejskim odnośnie wyboru nowej koncepcji, Urząd Gminy dwa dni później ogłosił przetarg na budowę sali według przygotowanego przez siebie projektu. Faktem jest, że Sołtys Bulowic zgadzał się ze wszystkim, co zaproponował Urząd. Jedynie na nadzwyczajnym zebraniu wiejskim w dniu 15.02.2009 r. głosował za alternatywną koncepcją. Niestety na sesji Rady Miejskiej, był już jej przeciwny. (Protokół z Zebrania Wiejskiego, podjęte uchwały a także cały jego przebieg można zobaczyć na stronie [www.bulowice.com.pl](http://www.bulowice.com.pl) oraz: [http://www.itvkety.pl/images/hala\\_bulowice\\_maly.wmy](http://www.itvkety.pl/images/hala_bulowice_maly.wmy).) Jeżeli nie uda się zmienić biegu zdarzeń, powstanie w naszej Gminie jeszcze jedna niewymiarowa sala sportowa. Doświadczając tego Kęty, gdzie najnowszy obiekt sportowy, jakim jest sala OSiR-u, nie posiada standardowych wymiarów dla tego typu obiektów wynoszących 44 x 24 m, a jedynie 40,2 x 22,2 m. Bulwersuje to nie tylko jej użytkowników, ale także znaczną część mieszkańców, którym prawidłowy rozwój bazy sportowej na terenie Gminy nie jest obojętny.

Radni: Janusz Kruczała  
i Lesław Kuźma

Znak: ZPG-II.2-72241/13/07/09

Kęty, dnia 8.04.2009 r.

### BURMISTRZ GMINY KĘTY

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity- Dz. U. z 2004 r. Nr 261, poz. 2603 ze zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Kęty Rynek 7 w dniach od 27.04.2009r. do 18.05.2009r. zostanie wywieszony wykaz nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym i gospodarczym położonym w Kętach przy ul. Reymonta 1 przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargowym.

1 x a/a



Kęty 5.04.2009

## Do redakcji „Kęczanina”

Zarząd Dzielnicy „Nowe Miasto” oraz Obywatelski Komitet Protestacyjny „Nowe Miasto” wnosząc sprostowanie oraz uzupełnienie informacji zawartych w „Gminnym dodatku specjalnym” z dnia 23.01.2009 oraz w „Kęczaninie” nr 2 z lutego 2009.

Obie informacje bardzo podobne w treści wprowadzają czytelników w błąd i nie oddają w sposób rzetelny prawdy o zaistniałej sytuacji.

Jak zawsze diabeł tkwi w szczegółach, które albo zostały pominięte, albo przedstawione w sposób nieadekwatny do rzeczywistości.

Koncepcja budowy tzw. obwodnicy zawierała w sobie budowę drogi tranzytowej od ronda na ul. Mickiewicza, poprzez ul. Młodzieży Polskiej, a następnie tunelem pod torami kolejowymi droga miała przechodzić dalej, obok Os. Zachodniego i terenów między parkiem a blokami na Os. Nad Sołą. Skutkiem takiego poprowadzenia szlaku drogi byłoby, oprócz uciążliwości dla mieszkańców Os. Zachodniego oraz przyległych bloków na Os. Nad Sołą, odcięcie terenów rekreacyjnych, parku, utrudnienie dojścia do kompleksu sportowego T.S. „Hejnał” a także do nowowyprowadzonego boiska „Orlik 2012”. Uciążliwość ta nie dotyczyłaby więc tylko mieszkańców domów i bloków przyległych do drogi, ale objęłaby także znaczną część mieszkańców Kęt, chcących skorzystać z tych terenów i obiektów.

Przeciwko takiemu rozwiązaniu zaprotestowało ok. 500 mieszkańców. Także znalazły się protesty indywidualne właścicieli działek przez które miała przechodzić nowa droga. Równocześnie powstał komitet protestacyjny z Os. Wyszynskiego, który domagał się budowy nowej obwodnicy, by odciążyć, niebotycznie zatłoczone Os. Wyszynskiego. Dość powiedzieć, iż dobowo przez to osiedle przejeżdża ok. 5 tys. samochodów. Stworzyła się sytuacja patowa. Mamy więc trzy strony konfliktu tj. Urząd Gminy, Obywatelski Komitet Protestacyjny i Komitet Protestacyjny Os. Wyszynskiego. Sytuacja jak w tragedii antycznej, gdzie wszyscy mają rację a rozwiązanie nie ma. I kiedy w dniu 14.01.2009 rozwiązanie się znalazło i wszystkie strony wyszły ze spotkania usatysfakcjonowane obopólnym kompromisem i podpisanym porozumieniem, w „Gminnym dodatku specjalnym” (dodatek do „Dziennika Polskiego”), ukazuje się artykuł pod prowokującym tytułem; „Spowolnienie obwodnicy”. No to jak?! Czy ten kompromis otworzył, nomen omen, drogę do realizacji inwestycji, czy też ją spowolnił? Fakty mówią same za siebie, ale jak

to bywa, ktoś chciał dorzucić łyżkę dziegciu do beczki miodu. Podkreślić należy, że naprawdę była ogromna wola wszystkich stron, by problem ten rozwiązać. Burmistrz Gminy, Pan R. Olejarz wyszedł naprzeciw wszystkim zgłaszanym postulatam. Zmieniono projekt przebiegu drogi obok posesji Pani D. Niemczyk, przez której część działki miała przebiegać obwodnica południowo-zachodnia. Zmianie uległy także inne, dotychczasowe rozwiązania projektowe. Zrezygnowano z tunelu pod torami kolejowymi, zmieniono szlak drogi, wprowadzając ją bezpośrednio do ul. Spacerowej. Spowodowało to oddalenie planowanej drogi od Os. Nad Sołą od 70 do 90m. Wreszcie takie decyzje odsunęły niebezpieczeństwo stworzenia drogi tranzytowej w tym rejonie.

I rzecz najważniejsza. Porozumienie to znacznie przybliżyło eliminację ruchu samochodowego przez Os. Wyszynskiego, poprzez budowę tzw. „sięgaczy” od Krytej Pływalni, ul. Legionów, ul. Żwirki i Wigury oraz 3-go Maja do obwodnicy południowo-zachodniej, stwarzając możliwość dojazdu do ul. Kościuszki z każdego osiedla, z ominięciem Os. Wyszynskiego. Wszystko to stało się możliwe, dzięki kompromisowi wszystkich stron. Porozumienie podpisali wszyscy uczestnicy spotkania, zwołanego z inicjatywy Zarządu Dzielnicy „Nowe Miasto”. Okazuje się, że można się porozumieć i dojść do konsensusu w imię dobra nadrzędnego. Do tego potrzebna jest wola wszystkich uczestników sporu czego nie zechciał zauważyć Pan Redaktor Marek Nycz, pisząc w „Kęczaninie”, iż „...osoby, które wcześniej protestowały przeciw budowie obwodnicy są dziś za jej budową”. Tak! Ale w wersji uzgodnionej przez wszystkich a nie odgórnie narzuconej. Panie Redaktorze. Cudownych nawróceń jest coraz mniej. Uznanie przez Obywatelski Komitet Protestacyjny innych racji, chęć ulżenia mieszkańcom Os. Wyszynskiego, uwzględnienie potrzeby poprawy warunków komunikacyjnych na osiedlach, a równocześnie uniknięcie przetrucenia całego ruchu tranzytowego na tereny nad Sołą było intencją nie tylko Komitetu ale i pozostałych stron. Wycofanie odwołań złożonych do SKO umożliwiło rozpoczęcie realizacji inwestycji. Mądry kompromis przyniósł efekty. I o tym należy pisać, bez mentorskiego zadęcia.

ZARZĄD DZIELNIC  
„NOWE MIASTO” w Kętach

## OGŁOSZENIE

Burmistrz Gminy Kęty  
ogłasza przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Kęty położonej w Kętach przy ul. Głowackiego obejmującej niezabudowaną działkę nr 8644/4 o pow. 2663 m<sup>2</sup> zapisaną w księdze wieczystej nr 26513.

W obowiązującym miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Gminy Kęty nieruchomość zlokalizowana jest w terenach zabudowy jednorodzinnej i usługowej - kontur A68MU. Sposób użytkowania tej działki jest znacznie ograniczony poprzez istnienie linii gazu wysokopiętnej  $\varnothing$  150.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **80.500,00 zł** (słownie: osiemdziesiąt tysięcy pięćset złotych) + 22 % VAT.

1. Przetarg odbędzie się 4 czerwca 2009 r. o godz. 1000 w Sali Narad (I piętro) Urzędu Gminy Kęty Rynek 7.
2. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne lub prawne, które wpłacą wadium w wysokości 12.000,00zł (słownie: dwanaście tysięcy złotych) nie później niż do dnia 28.05.2009r. przelewem na konto Urzędu Gminy Kęty Nr : 89 1240 4748 1111 0000 4878 7949 w Pekao S.A. O/ Kęty. Potwierdzeniem wpłaty wadium jest wpływ pieniędzy na konto Urzędu w wyżej podanym terminie.
3. Wadium zwraca się w terminie do 3 dni od daty przetargu, a wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości.
4. Wylicytowaną kwotę za nieruchomość należy uiścić w całości przed zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości.
5. Koszty umowy notarialnej i wpisów do ksiąg wieczystych oraz ewentualnego odtworzenia granic nieruchomości ponosi nabywca.
6. Szczegółowych informacji na temat przetargu udziela Kierownik Wydziału Zagospodarowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Gminy Kęty, pok. 30, telefon 844-76-00 wew. 131 w godzinach pracy Urzędu.
7. Burmistrz Gminy Kęty może odwołać ogłoszony przetarg z uzasadnionej przyczyny.

Ogłoszenie o przetargu wywiesza się na tablicy ogłoszeń na okres 38 dni tj. od dnia 27.04.2009r. do dnia 4.06.2009r.

Kęty, dnia 7.04.2009 r.

## Zapomniane schrony

Mało kto z kęczan wie, że są w naszym mieście... schrony lotnicze, dziś zapomniane i raczej wykorzystywane już na różne inne sposoby. Dwa takie schrony są np. w bloku na ul. Hutnika, który wybudowano w 1953 r. Ta data wiele tłumaczy, bo był to czas zimnej wojny i zagrożenia kolejną wojną światową. Tak Amerykanie, jak i Rosjanie mieli już wtedy bomby atomowe, prowadzili próby z bombami wodorowymi, więc poważnie brano pod uwagę możliwość ich użycia. Dziś inaczej patrzemy na świat, ale wtedy strach przed wojną atomową był ogromny.

Schrony na ul. Hutnika powstały w piwnicach po obu stronach środkowej, dwupiętrowej części budynku. Te dziwne bunkry zbudowane są z żelbetonu i ich zewnętrzne ściany liczą sobie ponad metr

grubości. W środku jest jedno większe pomieszczenie i dwa mniejsze. W większym mieści się np. ręczna pompa do tłoczenia powietrza – jeszcze do dziś działająca! W mniejszych są urządzenia sanitarne. Do schronów wchodzi się przez stalowe drzwi, pomiędzy którymi jest śluza. Ciekawostką obu schronów są dwa tunele,

którymi można się wydostać poza obręb budynku. Zrobiono te przejścia, aby istniała możliwość wydostania się na zewnątrz nawet wtedy, gdyby blok się zawalił. Włazy wyjściowe są bowiem oddalone od murów domu o siedem metrów.

Bezpośrednio do schronów przylegały pralnie blokowe, które – wynika to z układu – musiały być brane pod uwagę, jako dodatkowe części tych kompleksów. Zapewne w przypadku zagrożenia ich okna miały być zamurowane.

Kilka dni temu odwiedziliśmy z aparatem fotograficznym schrony na ul. Hutnika. Nie wyglądają imponująco i dziś służą do zupełnie innych celów niż obiekty obronne. W jednym jest wymiennik ciepła, a w drugim składzik ze starymi meblami lokatorów. Starzy mieszkańcy bloku pamiętają jednak, że w latach 60. czy 70. Pilnowano, by pomieszczenia schronów były puste. Tylko czasami dzieci zapuszczały się tam, gdy nadarzyła się okazja do „zwiedzania”, bo zawsze były to bardzo intrygujące miejsca. Wiem co piszę, bo



sam tak robiłem, jako mały mieszkaniec bloku na Hutnika. Pamiętam też, że mimo obronnego charakteru tych katakumb, nie udawało się chronić je przed ciągłymi wylewami z kanalizacji. Z czasem schrony podupały i nawet Obrona Cywilna nie brała ich pod uwagę.

W dwóch blokach na sąsiednim osiedlu pułkownika Królickiego są jeszcze trzy inne schrony. Te pełnią dziś rolę magazynów, a mieszkańcy traktują je jak piwnice.

Może ktoś z Czytelników pamięta coś więcej na temat kęckich schronów?

Marek Nycz



## Wspomnienie naszej klasy

Po opublikowaniu w jednym z poprzednich numerów „Kęczanina” starej klasowej fotografii dostaliśmy kolejną. Tym razem przysłał ją Pan Józef Nikiel. Podobnie jak poprzednia i ta pochodzi z pierwszych lat powojennych. Pan Nikiel opisuje ją tak:

Na zdjęciu widoczna jest klasa III b sprzed sześćdziesięciu lat. Ukończyli ją chłopcy z roczników 1933-1936, z terenu Kęt, Podlesia i Nowej Wsi. Wielu spośród nich już nie żyje. Może czytelnikom uda się rozpoznać

wśród nich swoich krewnych i znajomych. Nazwiska nauczycieli: Duraj Rudolf, Dyczkowski Feliks – wychowawca, ks. Piątek Stanisław, Baścik Wanda – kierownik szkoły, Sablik Aniela.

Uczniowie – od lewej w górnym rzędzie: Sztafiński Władysław, Handy Stanisław, Tobiasiewicz Stanisław, Kubajak Marian, Bryzek Kazimierz, Wieczorek Adam, Grunwald Edward; niżej: Stwora Stefan, Nycz Marian, Kusina Edward, Ka-

corzyk Jan, Kudzielko Tadeusz, Budzyński Konrad, Cwiertnia Jerzy, Nikiel Józef, Kolek Władysław, Czarnik Wiktor, zawadzki Zdzisław, Kaczmarczyk Józef, Baścik Stanisław, Kosmalski Kazimierz, Bogunia Melchior, Machander Kazimierz, Stępień Kazimierz, Dwornik Adam, Grunwald Wiktor, Marchiński Ryszard, Łysoń Kazimierz, Zawisza Tadeusz, Jurzak Stanisław, Olearczyk Edmund, Tomala Jan, Matusiak Jerzy; siedzą: Żak, Wiśniowski Antoni.



## Kochana Pani Profesor!

Od wieków powtarzamy za Sokratesem: „W zdrowym ciele, zdrowy duch”. Dlaczego? Dlatego, że dobrze wiemy o tym, że aby młode ciało było zdrowe, należy się ruszać. Konieczne dla zdrowia jest pływanie, jazda na rowerze, spacer czy gimnastyka. Lekarze i nauczyciele bija na alarm. Dzisiejsza młodzież nie lubi zajęć wychowania fizycznego. Dzieci są otyłe, szybko się męczą. Mają przyjemność z tego, że tkwią w bezruchu.

Gimnastyka, tak nazywały się zajęcia fizyczne w szkole lat sześćdziesiątych XX wieku, była najbardziej lubianym przez dzieci przedmiotem lekcyjnym. Nie mogliśmy doczekać się zajęć w auli szkolnej czy na boisku – sali gimnastycznej wtedy nie było. Chętnie ćwiczyliśmy, aby kształtować postawę ciała, rozwijając je harmonijnie. Korygowaliśmy wady postawy i dysproporcje rozwojowe. Dziewczynki chętnie ćwiczyły, bo służyło to wyrabianiu estetycznej i pięknej postawy oraz pełnych harmonii i wdzięku ruchów. Chłopcy rozwijali mięśnie, najczęściej bicepsy, często siłowali się

na ręce podczas przerw lekcyjnych.

Piłka, łyżwy, sanki i narty – te sprzęty posiadał każdy uczeń. Dzięki nim nigdy się nie nudziliśmy. Lekcje odrabiane były w lot, a potem biegliśmy na podwórko lub plac szkolny, gdzie ćwiczyło się do upadłego gry zespołowe, tj. dwa ognie, skuwanego, głupiego Jasia itd. Trzeba było dobrze rzucać, świetnie łapać, wysoko skakać, mieć celne oko i chwytne ręce. Sprawność fizyczna, precyzja ruchów, dokładność i cierpliwość, to były cechy, które wyrabialiśmy w sobie codziennie.

W lecie nauczyliśmy się pływać w Sole, Macosze i Bulówce. Odważni skakali do wody z wykonanych przez siebie trampolin i wysokiego brzegu albo mostu (najczęściej kolejowego). W zimie hartowaliśmy nasze ciała na Świńskiej Górze i lodowisku przy szkole. W domach ćwiczone skakanie przez skakankę, kręcenie hula-hop lub stano na głowie i rękach przy ścianie. Kiedy metalowe trzepaki zastąpiły te drewniane, młodsze dzieci wyczyniały na nich karkołomne ewolucje, ujawniając

swe talenty gimnastyczne. Te najsprawniejsze mogły ćwiczyć gimnastykę artystyczną na zajęciach SKS-u lub w sekcjach T.S. „Hejnał”. Nie nudziliśmy się nigdy dlatego, że lubiliśmy się trudzić, rywalizować i walczyć. Hartowaliśmy ciało, a dzięki temu i dusza nic tylko rwała się do nieba. Takie zachowanie dawało nam zdrowie i radość.

Byliśmy szczęśliwi, głośni i uśmiechnięci. Cechowała nas zgrabna sylwetka, wręcz nie-dożywiona, bo nigdy nie mieliśmy czasu na spokojne jedzenie. Często więc pajda chleba towarzyszyła nam na podwórku. Dorastaliśmy wolno, pieniądze nie były fetyszem. Mieliśmy szacunek do siebie i innych. Bariery moralne były silniejsze niż dzisiaj, bo miłość bliźniego i autorytety w codziennym życiu miały wpływ na naszą osobowość. „Na wszystko przyjdzie czas” – mawiali nasi rodzice. I mieli rację!

Ćwicz Pani rano skłony i brzuszki, pani profesor?

Nie? Ja też nie.

Wera

# Moje ostatnie słowo na temat TS Hejnał

Wiadomość o likwidacji TS „Hejnał” z powodu trudności finansowych i długu (ok 1.100 000 zł) rozeszła się bardzo szybko wywołując ogromne zainteresowanie. Dla mnie było to jak strata bliskiej osoby. Moje 52 lata spędzone w klubie wśród wspólnych ludzi, dla których najsilniejsza była motywacja pracy z młodzieżą nie mogły spowodować innych uczuć.

Sport piłkarski, bo od niego wszystko się zaczęło, nigdy nie był w Kętach oazą jednej tylko warstwy społecznej, czy określonej opcji politycznej. Stąd brała się jego popularność, masowość i ogromna siła społeczna. W związku z tym nigdy nie brakowało sponsorów i ludzi świadczących swą pomoc. Historia 88-letniej działalności „Hejnału” nie zanotowała podobnego przypadku upadku klubu z powodów finansowych. W roku 1928 za prezesury Adama Zajączka i Wilhelma Kwoczaka doszło wprawdzie do zawieszenia działalności, jednak po upływie 3 miesięcy wznowiono ją bez konsekwencji sportowych i finansowych.

Po wojnie nowe uwarunkowania stworzył sponsoring zakładów pracy i Ustawa o Kulturze Fizycznej oraz Prawo o Stowarzyszeniach. Dały one prawo kontroli klubu wojewodzie, staroście i burmistrzowi, ale tylko w zakresie środków, jakie przekazali oni klubowi. Pełną kontrolę, również w zakresie działalności gospodarczej spoczywał więc na Komisji Rewizyjnej klubu. A tam niejednokrotnie trafiali ludzie nieprzygotowani pod względem ekonomicznym i prawniczym. Do listopada 1990 r. obowiązek ten spoczywał też na organach kontrolnych ZML Kęty, a po przekazaniu działalność gospodarczej Zakładu Usług Gospodarczych klubowi miała to robić Komisja Rewizyjna Towarzystwa. Stwierdziłem jednak, że wobec braku protokołów kontroli ZUG przez ponad 20 lat działalność ta nie podlegała żadnej kontroli, mimo że co roku przepływały tam miliony złotych. Takie unikanie podstawowego obowiązku statutowego musiało budzić wśród niektórych członków Zarządu poczucie bezkarności.

Jeszcze jako wiceprezes ds. sportowych sprawdziłem w dokumentach, że prezes H. Kurec po 11-letnim prezesowaniu nie posiada w aktach zakresu obowiązków i odpowiedzialności. Zatem bez prawnego zabezpieczenia przekazano mu 5-milionowy majątek „Hejnału” i taki sam majątek ZUG.

W 2002 roku na zebraniu Zarządu przekazano sekcjom sportowym polecenie opracowania preliminarzy budżetowych na 2002 rok. Konieczność poszukiwania oszczędności wynikała z groźby dyrektora Grupy Kęty J. Kryjaka, że powstanie niedoboru finansowego spowoduje odcięcie się Grupy Kęty od finansowania Klubu. W tym czasie 45% ogólnych kosztów pochłonęło utrzymanie 5 sekcji sportowych, natomiast 55% stanowiły koszty nie związane z działalnością sekcji. Oszczędności należało szukać w bardzo wysokich zarobkach pracowników etatowych klubu. Już wtedy stwierdziłem, że nie był przestrzegany regulamin wynagradzania.

Do nieprawidłowości dochodziło też w sekcji podnoszenia ciężarów. Nie interesował on jednak Zarządu, Prezesa i Przew. Komisji Rewizyjnej. Pod koniec 2002 r. prezes Kurec powiadomił mnie, że „od dzisiaj” nie będą mi udostępniane żadne dokumenty klubowe. Ta kuriozalna pana prezesa dotyczyła mnie jako wiceprezesa!

W lutym 2003 roku zakwestionowałem rozliczanie produkcji i usług. Miesiąc później zwołano Zebranie Zarządu i przy 50% frekwencji, w tajnym głosowaniu odwołano mnie ze stanowiska wiceprezesa ds. sportowych TS „Hejnał”. W uzasadnieniu Komisja Rewizyjna stwierdziła, że odwołanie następuje z powodu



nakłaniania członków komisji inwentaryzacyjnej do sporządzania nieprawdziwych zapisów „robót w toku” ZUG. Niedorzeczność tych zarzutów tak uzasadniam: inwentaryzując „robót w toku” ZUG wykonywano niezgodnie z Uchwałą Rady Ministrów w sprawie powszechnej inwentaryzacji. Zgodnie z nią prezes Towarzystwa winien powołać skład komisji inwentaryzacyjnej, określić termin rozpoczęcia i zakończenia spisu. Inwentaryzacja powinna być przeprowadzona na drukach ścisłego zarachowania. Żadnego z tych wymogów nie zachowano, a inwentaryzację robił na zwykłych kartkach papieru prezes i księgowy. Skoro tak, to jakich członków komisji mogłem namawiać do nieprawdziwych zapisów? Za rok 2002 nie wykazano żadnych „robót w toku” w obawie przed pokazaniem poważnego niedoboru finansowego.

Poza tym to Walne Zebranie Delegatów (z dn.2002.07.10) dokonało wyboru Zarządu - a nie Prezes - i tylko ono może odwołać każdego z członków Zarządu. Szok jaki wywołały te decyzje - po 52 letniej mojej pracy w Klubie - skończył się dla mnie udarem mózgu i prawostronnym wylewem. Musiałem przerwać swoją walkę o mój kochany „Hejnał”. Opatrzność chciała, abym się ponownie nauczył mówić i pisać i mógł podzielić się z Wami drożdzy czytelnicy „Kęczanina” i prokuraturą problemami „Hejnału”.

Dziś uważam za rzecz nie do przyjęcia, by szefami nowego Kęckiego Klubu Sportowego „Hejnał” zostali ludzie odpowiedzialni doprowadzenie do likwidacji TS Hejnał. Kilku z nich przypominam, że w historii „Hejnału” były dwa przypadki wybujałych ambicji działaczy, gdy np. w 1948 r. ubiegali się o prawo gry w I lidze. Euforia trwała tylko rok. Podobnie było w sezonie 1989/90 gdy drużynę piłkarską doprowadzono do III ligi... Euforia również trwała tylko rok. Panie Prezesie Pietrzyk, różnica między działaniami Pana, a tamtych Panów była taka, że wielką piłkę tworzyli oni w Kętach z własnych pieniędzy i stąd ich miejsce w historii Klubu zapisane jest złotymi zgłoskami. Pan swoje własne utopijne ambicje oparł na finansach Towarzystwa Sportowego Hejnał i stał się Pan grabarzem nie tylko siatkówki ale całego Towarzystwa. Z mieszanymi odczuciami żegnam się z prezesem Marianem Kubajakiem, który otaczając się dobranymi ludźmi zatracił to, co cechowało go w początkowym okresie działalności. Trudno nie docenić jego zdolności organizatorskich. Beprzykładna była jego praca przy odbudowie stadionu po powodzi w 1997 r.

Doceniam u Ciebie Marianie przede wszystkim ogromną odwagę i umiejętność przyznania się do błędów.

To Ty jako jedyny potrafiłeś w marcu b.r. przyjść do mojego domu i przeprosić za wszystko co się stało. Szkoda tylko że tak późno. Innych nie było na to stać. Prawda jest jednak nieubłagana - każdy za swoje błędy ponosi odpowiedzialność.

Na kanwie przedstawionych faktów rodzi się pytanie czy w praworządnym kraju obywatel, działacz społeczny, przed którym piętrzą się schody tajemnicy służbowej, ochrony danych osobowych, klikowość zostanie pozostawiony sam sobie w walce ze złem czy też są do tego powołane instytucje, które winny się wsluchiwać w opinie społeczne i same reagować. Dla uczciwego i przeciętnego czytelnika są to rzeczy nie zrozumiałe jak pod okiem powołanych do kontroli instytucji sportowych, samorządowych i państwowych może dojść do przedstawionych faktów. Niezrozumiałe jak to wszystko może się odbywać przy istnieniu statutowego zabezpieczenia w postaci Walnego Zgromadzenia Delegatów, Zarządu Towarzystwa oraz Komisji Rewizyjnej.

Przykład TS Hejnał nie jest jedynym i pokazuje, że nie prawo jest tutaj winne, które w sposób dostateczny zabezpiecza tą sferę naszego życia, ale winni są ludzie, którzy w sposób dowolny interpretują jego przepisy. Przy braku podstawowej kontroli musi wcześniej czy później zakończyć się to tak, jak w Towarzystwie Sportowym Hejnał.

Pisząc o tym wszystkim uważam, że spełniłem swój moralny obowiązek wobec wielu pokoleń uczciwych działaczy TS „Hejnał”, z którymi przez długie lata przyszło mi pracować. Ich niezapomniane twarze zdają się dzisiaj patrzeć na nas i pytać: co wyście uczynili z naszego ciężko wypracowanego dorobku.

Adam Kłosiński

# Niepokonany „Kopernik”

Młodzi siatkarze z „Kopernika” po raz trzeci zostali mistrzami Małopolski w Finale Wojewódzkiej Licealiady w Piłce Siatkowej Chłopców. Turniej odbył się w Brzesku, gdzie każdego z rywali kęczanie rozgromili po trzy do zera. Teraz, na przełomie maja i czerwca zagrają w ogólnopolskim finale. W poprzednich latach zdobyli tam drugie i trzecie miejsce.

To że w Brzesku siatkarze z Powiatowego Zespołu Nr 10 Szkół Mechaniczno-Elektrycznych w Kętach nikomu nie oddali ani seta, jest najlepszym dowodem, w jakim stylu grali. Pokonali zespoły z Krakowa, Brzeska, Bochni i w finale – drużynę z Nowego Sącza. Najlepszym zawodnikiem turnieju został Mateusz Błasiak, a najlepszym rozgrywającym jego kolega z kęckiej drużyny – Tomasz Mamica. Zdobywając ten tytuł siatkarze z „Kopernika” zapewnili sobie udział w Finale Ogólnopolskiej Licealiady w Piłce Siatkowej. Rok temu byli wicemistrzami Polski. Teraz finał odbędzie najprawdopodobniej 11 czerwca w Olsztynie, w samo Boże Ciało.

Drużyna „Kopernika” wystąpiła w Brzesku w składzie: Mateusz Błasiak, Kacper Błasiak, Kordian Szpyrka, Damian Baszak, Tomasz Mamica, Wiktor Gałuszka, Jerzy Pudelko, Tomasz Wieroński, Paweł Muchewicz, Maciej Surma, Karol Gawina, Kamil Łazarz, Marek Faron, Krzysztof Pyrdziak.

Zespół poprowadzili dwaj nauczyciele i zarazem trenerzy: Marek Błasiak i Maciej Gruszka. Zaraz po powrocie z Brzeska, 3 kwietnia szkoła wystawiła swoją reprezentację na turniej w Bielsku. Przygotował go AZS Wyższej Szkoły Administracji. W turnieju wzięły udział drużyny dziewcząt i chłopców szkół ponadgimnazjalnych, a główną nagrodą był Puchar Rektora Wyższej Szkoły Administracji w Bielsku-Białej. Zarówno w kategorii drużyn dziewcząt, jak i kategorii drużyn chłopców zwyciężyły reprezentacje „Koper-

nika”. - W Bielska-Białej usłyszeliśmy już, że więcej nas tam nie zaproszą, bo i tak zgarniemy wszystko – mówi śmiejąc się Maciej Gruszka, nauczyciel z „Kopernika” i brat kapitana naszej narodowej reprezentacji, Piotra Gruszki. Równie pięknie zaprezentowali się siatkarze z tutejszego gimnazjum Nr 2.

Dziewczyny zagrały tam w składzie: Agata Ślusarczyk, Zuzanna Garbacz, Violetta Mikuła, Katarzyna Chmiel, Małgorzata Klęczar, Karolina Zoń, Sylwia Piskorek, Marta Kolasa, Ewelina Urbańczyk i Paulina Szczyпка.

Z kolei drużynę chłopców tworzyli: Karol Gawina, Kamil Łazarz, Damian Miodoński, Tadeusz Matyszkowicz, Bartosz Kowalski, Krzysztof Pyrdziak, Mikołaj Toczko i Michał Barabas.

Obie drużyny poprowadzili trenerzy: Maciej Gruszka i Andrzej Dźwigoń.

Jakby mało było tej siatkówki w „Koperniku”, zorganizowano tam jeszcze 1 i 2 kwietnia doroczny Turniej „Kopernik”, już siódmy z kolei. Wzięły w nim udział 42 drużyny reprezentujące gimnazja. W sumie w siatkówkę grało ponad 150 zawodników (drużyny czteroosobowe) i rozegrano 109 meczów!

W kategorii dziewcząt zwyciężyła drużyna z Zespołu Szkolno-Gimnazjalnego Nr 2 w Kętach, w składzie: Marzena Lisiecka, Anna Szlagor, Adrianna Lipowiecka i Barbara Żmudka.



W turnieju chłopców zwyciężyli również gimnazjaliści z kęckiej „Dwójki”: Mikołaj Toczko, Krystian Wykręt, Jakub Baszak i Andrzej Merta. Wszystkie zwycięskie kęckie drużyny prowadziła opiekunka i trenerka Anna Pustelnik.

Kęty mają wielu uzdolnionych siatkarzy, i to w każdym wieku. Tutaj trenuje też znakomity zespół „Kęczanina”, który w tym sezonie był bliski awansu do II ligi.

man



# Sztangiści na podium



W Szopienicach, 19 kwietnia odbyła się II runda „Drużynowych Mistrzostw Polski Mężczyzn” w podnoszeniu ciężarów. Drużyna KKS Hejnał Kęty uplasowała się na trzecim miejscu z wynikiem 1669,2 pkt. Na osiągnięty wynik zapracowali: 357,1 - 259kg (116+143) waga 78,2kg Mateusz Figlus (1991) 354,1 - 236kg (106+130) waga 67,9kg Marcin Adamus (1991) 325,8 - 267kg (120+147) waga 81,0kg Michał Matyszkowicz (1988) 325,8 - 285kg (133+152) waga 93,0kg Paweł Madej (1978) 306,4 - 186kg (86+100) waga 60,7kg Patryk Zapolski (1991) 296,3 - 191kg (85+106) waga 66,7kg S. Adamus (1994) rezerw.

Turniej wygrała drużyna UMLKS Radomsko osiągając 1776,0pkt na drugim miejscu uplasowała się drużyna gospodarzy

HKS Szopienice uzyskując 1682,4 pkt na czwartym miejscu uplasowała się drużyna MOSiR Łaziska Górne -1576,2pkt piąte miejsce zajęła drużyna z Piekar Śląskich GKS Andaluzja - 1551,3pkt.

Nasza drużyna poprawiła swój wynik o 72,3 pkt. Należy się cieszyć z wyniku jaki nasi zawodnicy osiągnęli jest to dobry prognostyk na najbliższą rundę ,która odbędzie się w Polkowicach. - Sytuacja w klubie nas nie rozpieszcza – mówi trener Marian Bogacz. – W dalszym ciągu nie wiemy co będzie z salą i siłownią. Liczymy jednak, i mamy nadzieję, że sytuacja szybko się rozwiąże i będzie to na korzyść kęckiego sportu.

man

## Tenisistki stołowe

Świetnie spisują się tenisistki stołowe z Technikum Ekonomicznego w „Koperniku” w Kętach – Barbara Kozieł, Aneta Lipnicka i Marzena Fiedor. Podczas Igrzysk Młodzieży Szkolnej – Licealiady i Gimnazjady w Limanowej zajęły ósme miejsce. Tym cenniejszy to wynik, że zdolne dziewczyny z Kęt zmierzyły się tam z zawodniczkami ligowymi, choć same trenują wręcz amatorsko. – Już w czasie eliminacji dziewczyny pokonywały takie drugo- i trzecioligowe reprezentantki Chrzanowa, Trzebini i Olkusza – mówi ich nauczyciel i trener, Andrzej Kosek. – To niezwykle uzdolnione tenisistki. Już w Limanowej zainteresowali się nimi trenerzy ligowych zespołów. Dziewczynom z „Kopernika” życzymy dalszych sukcesów.



## Sekcja piłkarska

Miesiąc po rejestracji nowego Kęckiego Klubu Sportowego „Hejnał” (9 marca 2009), który zastąpił likwidowany TS „Hejnał”, ukonstytuowała się nowa Sekcja Piłki Nożnej. 8 kwietnia 2009 r. w siedzibie „Hejnału” odbyło się pierwsze Walne Zebranie Sekcji Piłki Nożnej KKS „Hejnał” Kęty. Wybrano nowe władze sekcji w następującym składzie:

Kierownik Sekcji – Radosław Anioł  
Zastępca Kierownika Sekcji – Dawid Śleziak  
Członek Zarządu Sekcji – Sekretarz Sekcji – Krzysztof Kłęczar  
Członek Zarządu Sekcji – Skarbnik Sekcji – Jacek Ulman  
Członek Zarządu Sekcji – Klaudiusz Lis  
Członek Zarządu Sekcji – Łukasz Kula  
Członek Zarządu Sekcji – Leszek Młoczek  
Członek Zarządu Sekcji – Mirosław Kubisiak  
Członek Sekcji – Marek Jarominek

W zebraniu uczestniczyli: Radosław Anioł, Krzysztof Kłęczar, Łukasz Kula, Leszek Młoczek, Dawid Śleziak, Mirosław Kubisiak, Jacek Ulman, Klaudiusz Lis, Marek Jarominek oraz wiceprezes Zarządu KKS Hejnał Kęty Jerzy Kasolik, który został przewodniczącym opisywanego tutaj zebrania. Protokołantem wybrano Krzysztofa Kłęczara. Głosowanie nad wyborem członków Zarządu było jawne.

## Sekcja ciężarów

Podczas pierwszego wyborczego zebrania Sekcji Podnoszenia Ciężarów KKS Hejnał Kęty, które odbyło się 24 marca wybrano nowe władze sekcji. W zebraniu uczestniczyły osoby deklarujące chęć przynależności do sekcji i pracy na jej rzecz w nowych warunkach – po likwidacji TS „Hejnał”. Szczególnie gorąco omawiano plany likwidatora dotyczące sprzedaży sali-siłowni, gdzie trenują judocy oraz ciężarowcy. Uznano, że brak Sali byłby ogromnym problemem tych sekcji.

Podczas obrad wybrano zarząd na następną kadencję.

W skład zarządu weszli:

Marian Bogacz – kierownik sekcji  
Wiesław Piątek – z-ca kierownika do spraw organizacyjnych  
Marian Gawęda – sekretarz, kronikarz  
Marian Sławiński – członek  
Jan Ogiegło – członek  
Michał Matyszkowicz – członek

- Start drużyny w I lidze tym bardzo nas mobilizuje – mówi Marian Bogacz, kierownik sekcji. - Musimy znaleźć sponzorów, ludzi chętnych pomóc nam finansowo, liczymy jak zawsze bardzo na pomoc Pana Burmistrza. Za dotychczasową serdecznie dziękujemy.

man

# Na „Orliku” ruszyła Piłkarska Liga

Aż 27 drużyn zgłosiło się do pierwszej edycji Kęckiej Amatorskiej Ligi w Piłce Nożnej. Razem to 360 zawodników w trzech kategoriach: do lat 15, do lat 19 i tzw. „liga zakładowa”.

- Nie spodziewaliśmy się takiego zainteresowania – mówi Grzegorz Szulc, główny koordynator ligi i zarazem nauczyciel z kęckiej „Dwójki”. – Ciekawostką jest to, że do piłkarskiej ligi zgłosili się np. siatkarze z „Kęczanina”, a nawet drużyna księży!

Głównym organizatorem ligi jest Urząd Gminy Kęty, a wszystkie mecze odbywają się na sztucznym boisku „Orlik 2012” koło KKS „Hejnał”. Rozgrywki rozpoczęły się już 21 kwietnia i cieszą się ogromnym zainteresowaniem. Jak powiedział

nam Grzegorz Szulc, pierwsze mecze zgromadziły 250-osobową widownię! Mecze rozgrywane są we wtorki, środy i czwartki.



W kategorii dzieci do 15. roku życia (I kategoria) rocznik 1994 – 1996 – zgłosiło się 8 drużyn. Oni grają w każdy worek (godz. 17.) oraz czwar-

tek (godz. 15.30).

Młodzież do 19 roku życia (II kategoria) rocznik 1993 – 1990 – zgłosiła 7 drużyn. Grają w każdą środę w godzinach 18-21.

W najstarszej grupie, do tzw. „ligi zakładowej” zgłosiło się najwięcej, bo 12 drużyn. Wśród nich są właśnie księża reprezentujący Diecezję Bielsko-Żywiecką. Grają w niej również dwaj księża z Kęt. Ta grupa drużyn rozgrywa swoje mecze w każdy wtorek i czwartek od godz. 19.

Wszystkich zainteresowanych przebiegiem rozgrywek i wynikami meczów odsyłamy do naszej strony [www.info.kety.pl](http://www.info.kety.pl), gdzie na specjalnej podstronie publikujemy najświeższe doniesienia z ligowego boiska „Orlik”.

man/fot.ski

REKLAMA

## RYNNY CIĄGŁE



Dowolnej długości  
Brak łączeń wzdłużnych  
Niewidoczne uchwyty  
Aluminium-Miedź-Stal



[www.roll-max.pl](http://www.roll-max.pl)



## Royal Siding

GONT BITUMICZNY IKO

**roll max**

SIDING WINYLOWY I PODSUFITKA  
ELEWACJA BALOWA

Kęty ul. Mickiewicza 66  
tel./fax 033.845 59 80

Kęty ul. Szpitalna 9  
(vis-a-vis dom pogrzebowy)

## OKNA PCV

**greenline**

SPRZEDAŻ - MONTAŻ

## BRAMY GARAŻOWE

UCHYLNE i SEGMENTOWE

NAPĘDY DO BRAM



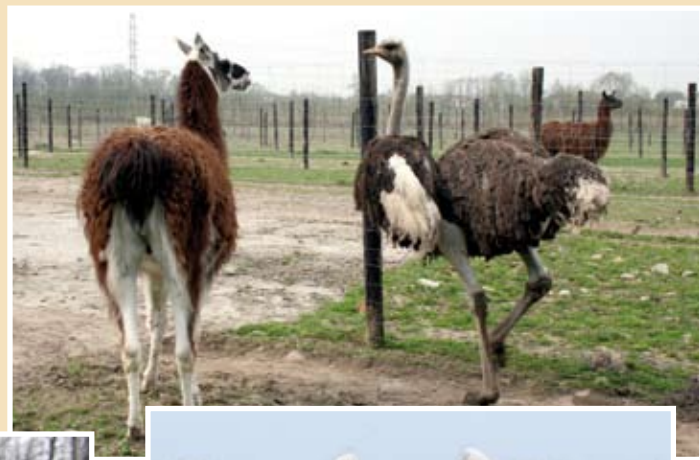
## GRANIT

WYROBY CIĘTE I ŁUPANE

- PARAPETY, SCHODY, BLATY KUCHENNE
- KOSTKA GRANITOWA, KRAWĘŻNIKI
- NAGROBKI, RZEŻBY

# Felieton z obiektywem

## Nasze kęckie ZOO



Czy wiecie kim są Oskar, Solo, Mariolka, Adrian i Sonia, albo - co łączy Pinokia z Roksana? To zwierzęta z Gospodarstwa Agroturystycznego – Folwark Czajki – Ferma Strusi. Oskar i Solo to lamy, a Pinokio i Roksana są parą kucyków. Ale oprócz nich na Czajkach żyją też strusie, krzyżówki dzików ze świniami, kozy, bazynty, ozdobne kury, kaczki i gęsi. To prawdziwe mini zoo, które właściciel i pracownicy chętnie pokazują odwiedzającym. Szczególnie dzieci są zainteresowane tymi egzotycznymi zwierzętami i na nich robią one największe wrażenie.



Krzysztof Adrianowski, który na co dzień opiekuje się tym małym ZOO mówi, że niebezpieczne mogą być tylko samce strusi afrykańskich, więc lepiej do nich nie podchodzić. Kopnięcie takiego ptaka jest silniejsze niż kopnięcie konia. Są ogromne, bo mają ponad dwa metry wysokości. Obok mieszkają australijskie emu

– dwa razy mniejsze i znacznie łagodniejsze, ale równie piękne. Z tych wszystkich powodów spacer na Czajki może się okazać bardzo egzotyczną wyprawą.

man/fot.ski

